Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

Wydanie AB

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Cena egz. 15 gr.

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 25 kwietnia 1936 r. Nr. 114

Marszałek Badoglio w Dessie

czyni przygotowania do ostatniej ofensywy

Rzym, 24. 4. (PAT). Korespondent gazety „Tribuna" donosi z frontu południowego następujące szczegóły o operacjach wojennych:

Na lewem skrzydle posuwa się dywizja „Libia", idąca drogą, wiodącą z Bireut przez Dakun do doliny rzeki Dakata. Oddziały tej dywizji maszerują ścieżkami, które przecinają się między rzeką Dakata a drogą kołową, łączącą Omein z Sesag i Dagameto. — Wczoraj dywizja „Libia" zajęła Dukna.

Druga kolumna pod dowództwem gen. Verne, posuwając się na samochodach w kierunku Ses-Ag, osłania dywizję libijską i obsadziła mniejszemi oddziałami miejscowości Gul-Anod (na wschód od Ses-Ag), przecinając drogę odwrotu wojskom Dedzjaka Abbede Damtu.

Trzecia kolumna pod dowództwem gen. Trusci, złożona przeważnie z tubylców, po wyruszeniu z Gabre Darre zajęła Uarandab i Gabrehar, znajdując się o 100 klm. od miejsca wymarszu. Kolumna ta dotychczas nie napotkała na opór nieprzyjaciela.

Odległość Sassabaneh od Gabrehar wynosi około 60 klm. Między temi dwoma miejscowościami leży kraj Hamanolei, gdzie dnia 11 listopada ub. roku Włosi pod dowództwem płk. Moletti odparli atak Abisyńczyków, którzy zamierzali zdobyć Gorrahei. Miasto jest obecnie silnie ufortyfikowane i umocnione po ostatniem bombardowaniu. Dzięki pracom, przeprowadzonym pod kierownictwem gen. Wehib Paszy ma ona stanowić dziś prawdziwy obóz warowny. Wczoraj w nocy skutecznie zbombardowano miejscowość Uareh, gdzie eksplodował zbiornik z benzyną.

Na froncie północnym dostrzeżono silną kolumnę abisyńską między Uoro Hailu i Dzjaferze w odległości 60 klm. na południe od Dessie. Kolumnę tę parokrotnie zbombardowano i ostrzeliwano z karabinów maszynowych przez lotników włoskich. Inne większe oddziały abisyńskie w okolicy Daba (110 klm. na południe od Dessie) równie lotnicy ostrzeliwali i rozprószyli.

Londyn, 24. 4. (Tel. wł. — O.). Korespondent Reutera, znajdujący się na froncie włoskim donosi, że marszałek Badoglio przybył samolotem do Dessie, dokąd nieustannie przybywają oddziały wojskowe, broń i materjał wojenny i gdzie czynione są przygotowania do ostatniej ofenzywy, która w wyniku ma dać podbój całej Abisynji.

Addis-Abeba, 24. 4. (PAT). Dziś o godz. 7.30 ukazał się nad Addis-Abebą samolot włoski, który po dwukrotnem okrążeniu miasta odleciał szybko, nie wywołując paniki.



Główna ulica Addis-Abeby, stolicy Abisynji, której zdobycie przez Włochów może lada dzień nastąpić. Większa część ludności, a zwłaszcza cudzoziemcy, opuścili miasto.

Dalsze zamieszki w Hiszpanji

Madryt, 24. 4. (PAT) W szeregu miejscowości Hiszpanji doszło do krwawych zajść. W Almeria pewien 16-letni młodzieniec zasypał strzałami grupę komunistów, raniąc 2 osoby. Pierwsze strzały wywołały panikę w tłumie przechodniów, w związku z czem szereg osób odniósł obrażenia. Żywioły lewicowe zorganizowały natychmiast manifestację, w czasie której zabity został członek gwardji obywatelskiej. Policja aresztowała wielu zwolenników partyj prawicowych.

W Lebrija kilka grup ekstremistów usiłowało podpalić kościół św. Franciszka. Strzelano również do szeregu domów prywatnych, a m. in. do lokalu akcji ludowej. W czasie starcia zabity został uderzeniami pałki oficer gwardji cywilnej.

W Alloniego górnicy ogłosili strajk, zamykając w biurach kopalni inżynierów, z których jako zakładnika uprowadzono następnie wgłąb kopalni. Górnicy odmawiają powrotu na ziemię, domagając się podwyższenia zarobków.

BELA KUN W ROLI OBSERWATORA

Paryż, 24. 4. (Tel. wł. K.) „Petit Parisien" ogłasza wywiad swego korespondenta specjalnego w Hiszpanji Praxa z Belą Kunem, który przebywa obecnie w Barcelonie. Bela Kun oświadczył, iż przybył do Hiszpanji dla zwiedzenia tego kraju i zadawalnia się rolą obserwatora.

Pogłoski o śmierci Charlie Chaplina

Londyn, 24. 4. (Tel. wł. O.) W Hongkongu krążyły pogłoski o śmierci Charlie Chaplina, który znajduje się obecnie w Indochinach. Potwierdzenia tej wiadomości brak. Sekretarz Charlie Chaplina w Los Angeles oznajmił, że nic o takiej pogłosce nie wie. W ostatniej wiadomości o sobie Chaplin donosił, że jest zupełnie zdrów. Również biuro podróży w Singapore, organizujące podróż Chaplina, odnosi się bardzo sceptycznie do wspomnianej pogłoski. Inne wiadomości znów twierdzą, że Chaplin znajduje się w drodze z Indochin do Japonji, by spotkać się z Douglasem Fairbanksem.

481 tys. zł. renumeracyj

dla czterech dyrektorów!

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł. — mg.). W związku z procesem gminy miasta stołecznego Warszawy przeciwko francuskim koncesjonarjuszom elektrowni, dowiadujemy się szeregu ciekawych szczegółów o wieloletnich malwersacjach, jakie popełniało Akcyjne Tow. Elektryczności w Warszawie na szkodę odbiorców prądu elektrowni. Poza znanemi machinacjami przy obliczaniu rabatów, kontroli liczników, było szereg różnych malwersacyj rachunkowych jak również i technicznych.

Okazało się, iż straty prądu, które wynikają przy t. zw. transformatorach, ponosił abonent. Pozatem biegli buchalterzy orzekli jednomyślnie, że dawni zarządcy elektrowni dopuszczali się niewłaściwych metod postępowania w stosunku do odbiorców, mając na celu sztuczne podwyższanie opłat pobieranych od odbiorców.

Pozatem, jeśli idzie o gospodarkę w dziale wydatków personalnych, to wystarczy zaznaczyć, że 4 dyrektorów warszawskiej centrali pobrało w jednym tylko roku 1931 tytułem remuneracyj zgórą 481 tys. zł., kiedy normalne pensje wynosiły w tym okresie również duże sumy, bo 235 tys. zł. Jak widać ekspertyza wypadła wielce niekorzystnie przeciwko francuskiej spółce akcyjnej Towarzystwa Elektryczności w Warszawie, to też zbliżający się proces, mający się odbyć w najbliższym tygodniu, budzi wielkie zainteresowanie. Na proces przybędzie szereg dziennikarzy krajowych oraz zagranicznych.

Przeciwpolskie wystąpienia Żydów amerykańskich

Nowy Jork, 24. 4. (PAT) Od pewnego czasu dają się zauważyć pewne wystąpienia przeciwpolskie ze strony niektórych środowisk żydowskich w Ameryce. Ostatnio delegacja Żydów amerykańskich zgłosiła się do sekretarza stanu Hulla, któremu wręczyła memorjał, przedstawiający w sposób tendencyjny położenie Żydów w Polsce. Sekretarz stanu Hull nie udzielił delegacji żydowskiej odpowiedzi na memorjał.

Biją polskie dzieci i kobiety

Morawska Ostrawa, 24. 4. (PAT). „Głos" robotniczy i włościański" donosi, że jeden ze strażników czeskich, pełniący służbę na granicy czesko-polskiej, pobił karabinem 7-letnią Polkę Helenę Lisztwanównę za to, że rzekomo była w Polsce. Matka pobitej wniosła skargę do sądu, podając nazwiska pięciu świadków zajścia.

To samo pismo donosi o pobiciu 10-letniego dziecka polskiego przez dwóch czeskich strażników granicznych w Łąkach na Śląsku cieszyńskim.

Morawska Ostrawa, 24. 4. (PAT). Władze czeskie wydaliły z granic obywatelkę polską Marję Wójcikową wraz z ośmiorgiem małoletnich dzieci. Wójikowa pracowała jako robotnica rolna w Mielniku.

Zamachowcy ukraińscy w Warszawie

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj popołudniu zostali przywiezieni z więzień prowincjonalnych do Warszawy skazani w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego. Skazani na czas procesu przed sądem apelacyjnym w Warszawie zostali umieszczeni w więzieniu w Mokotowie i w t. zw. „Serbji", tj. oddziele kobiecym przy ul. Dzielnej.

Charakterystyczne opóźnienie

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł. — mg.). W sferach politycznych zwracano dziś uwagę na doniesienie ogłoszone w dzisiejszej „Gazecie Polskiej" (z piątku), które brzmi dosłownie:

„Opóźnienie wczorajszego numeru „Gazety Polskiej", nadanego w czasie właściwym na pocztę nastąpiło bez winy redakcji i administracji — ze względów od pisma niezależnych".

Jak opowiadają, ekspedycja numeru została wskutek zarządzenia władz admin. zatrzymana na poczcie. Jak wiadomo, w numerze czwartkowym „Gaz. Polskiej" ukazał się artykuł wstępny pt. „W rocznicę" na temat konstytucji.

Portorico odzyska niepodległość

Waszyngton, 24. 4. (PAT) Przewodniczący senackiej komisji do spraw terytorjalnych sen. Tydding złożył projekt ustawy, przewidującej stopniowe przyznawanie niepodległości Portorico. W r. 1937 miałby się, według projektu Tyddinga, odbyć w Portorico plebiscyt, a w razie gdyby większość ludności wypowiedziała się za niepodległością, nastąpiłby okres 4 lat autonomji, a następnie całkowita niezależność. Według twierdzenia Tyddinga, projekt ten spotkał się z poparciem prezydenta Roosevelta.

Czterech z Pawiaka u Prezydenta R. P.

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł. — mg.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji w dniu 24 bm. delegację Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w składzie prezesa Edwarda Fidzińskiego, wiceprezesa Tomasza Wojciechowskiego i sekretarza Zarzyckiego, która zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystą aakdemję w dniu 24 bm. z okazji 30-letniej rocznicy uprowadzenia dziesięciu więźniów z Pawiaka.

Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi R. P. ostatnich czterech żyjących uczestników tego czynu, a mianowicie: pułk. Jura-Gorzechowskiego Jana, Dąbrowskiego Edwarda, Łagowskiego Franciszka i Kolę Antoniego, którzy wręczyli Panu Prezydentowi podobiznę aktu, na podstawie którego więźniowie z Pawiaka zostali uprowadzeni.

Dekret o sprzedaży nieruchomości państwowych

Warszawa, 24. 4. (Tel. wł. — mg.). Dziś w Dzienniku Ustaw ogłoszono dekret p. Prezydenta Rzplitej o sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych. Dekret ten zezwala na sprzedaż szeregu nieruchomości, stanowiących własność skarbu państwa, a pozostających pod zarządem wojska. M. i. będą sprzedane nieruchomości w Warszawie, t. zw. pole mokotowskie o powierzchni 122 ha. Ogółem dekret zezwala na sprzedaż 224.96 ha terenów stanowiących własność skarbu państwa.

Plan sprzedaży tych terenów ustali Min. Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Spraw Wewn. Cenę terenów ustali komisja szacunkowa, powołana przez Ministra Spraw Wojskowych. Wszystkie kwoty osiągnięte ze sprzedaży nieruchomości przelane będą na Fundusz Obrony Narodowej.

Jednocześnie ogłoszono zmianę rozporządzenia Ministra Skarbu o ulgach w opłacie zaległości podatkowych. Płatnicy, którym ogłoszono upadłość, nie będą korzystać z ulg, bądź też utracą prawo do dalszych ulg, wynikających z tego rozporządzenia.

PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ W MARCU

Lwów, 24. 4. (PAT). Produkcja ropy naftowej w marcu ub. r. wyniosła według danych tymczasowych 4.399 cystern wobec 4.149 cystern w lutym br. Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła 4.030 cystern wobec 4.122 cystern w lutym. Spożycie w kraju wyniosło 2.286 cystern produktów naftowych, w lutym zaś 2.487. Eksport wyniósł ogółem 1.620 cystern produktów naftowych, w lutym 1.430; czynnych zakładów rafineryjnych było 27.

Anglja wystąpi z Ligi Narodów

Londyn, 24. 4. (Tel. wł. O.) „Daily Express" występuje dziś z mało prawdopodobnem twierdzeniem, że rezygnacja Wielkiej Brytanji z Ligi Narodów uważana jest w ciągu najbliższych tygodni za możliwą. Według twierdzeń dziennika, wybitniejsi członkowie gabinetu stoją na stanowisku, że dalszy udział w organizacji tak zdyskredytowanej szkodzi prestiżowi brytyjskiemu. „Daily Express" przewiduje przeto, że Wielka Brytanja porzuci obecną Ligę i stworzona zostanie nowa Liga Narodów z nowym paktem.

Wiadomości te nie znajdują potwierdzenia w kołach miarodajnych, gdzie podkreśla się, iż chwila obecna nie nadaje się do podjęcia reformy instytucji genewskiej, zaś ewentualna późniejsza reforma dokonać się może tylko wewnętrz samej Ligi przy współdziałaniu Wielkiej Brytanji, której poprzednie wystąpienie z Ligi dla stworzenia nowej nie jest prawdopodobne.

Palestyna zostanie oddana Niemcom?

Londyn, 24. 4. (Tel. wł. O.) Agencja Reutera donosi: Utworzyła się grupa posłów do Izby Gmin (konserwatystów) dla badania zagadnień mandatowych. Przewodnictwo grupy obejmie b. minister Amery.

Członkowie grupy obawiają się, że w razie przekazania Tanganaiki Niemcom, tubylcy otrzymają broń, co byłoby sprzeczne z interesami W. Brytanji.

Członkowie grupy oświadczają, że jedynem terytorjum mandatowem, zdatnem dla emigracji, a podległem władzy W. Brytanji, jest Palestyna. Posłowie ci sądzą, że nawet ci, którzy są najprzychylniej usposobieni dla żądań Niemiec, pierwsi przeciwstawili się możliwości rządów narodowo-socjalistycznych w Palestynie.

Tel-Aviv, 24. 4. (PAT) Ochrona Tel-Avivu i Jaffy spoczywa w rękach uzbrojonej policji, która żąda od udających się do tych miast specjalnego pozwolenia. W praktyce stanowi to przerwanie komunikacji między temi miastami. Mnożą się wypadki zamachów Arabów na samochody prywatne. M. in. spalono samochód ciężarowy z żywnością a na drogach rozrzucono wielkie ilości gwoździ w celu przerwania ruchu samochodowego. — W Lydda podpalono plantacje i zbiory. — W Hebronie, gdzie w r. 1929 wydarzyły się krwawe rozruchy, ewakuowano ludność do Jerozolimy. — Mieszkańcy małych osiedli w Beisan kierowani są do ważniejszych ośrodków. — W Haiffie Arabowie ogłosili strajk powszechny. — We wszystkich miastach przystąpiono do aresztowania Arabów, zmuszających Żydów do zamykania sklepów i zakładów przemysłowych. — W Jerozolimie wybuchły liczne pożary. Jedna osoba zmarła w szpitalu z ran.

Organ Watykanu o nowej taktyce komunizmu

Citta del Vaticano, 24. 4. (PAT) „Osservatore Romano", omawiając przebieg ostatnich wydarzeń wewnętrznych w Hiszpanji, zwraca uwagę na ogłoszenie nowego programu partji komunistycznej, która wita braci republiki hiszpańskiej i mongolskiej.

Pismo watykańskie zauważa, że obserwatorzy kryzysów, jakie wciąż ujawniają się na terenie Ligi Narodów, oddawna wiążą te objawy z wejściem Z. S. R. R. do Ligi. Faktem jest bowiem, że Liga Narodów, aby mogła działać skutecznie, musi przedewszystkiem posiadać autorytet moralny, który został zachwiany dzięki dopuszczeniu komunizmu do Ligi Narodów.

Ponadto „Osservatore Romano" stwierdza, że na politykę zachodnią wywiera coraz większy wpływ komunizm, który działa nie tajnie, ale jawnie, inspirując organizacje frontu ludowego nietylko w Hiszpanji, ale i we Francji, co zkolei również odbija się ujemnie na autorytecie Ligi Narodów.

Od 4—5 maja zatrzymuje się p. Karol Müller z Jeny we Lwowie, celem wprawiania sztucznych oczu wedle natury. (Patrz ogłoszenie).

Kronika telegraficzna

Rzym. Podsekretarz stanu w ministerstwie prasy i propagandy dokonał na Capitolu uroczystego otwarcia ogólnego zgromadzenia centralnej rady do spraw turystyki międzynarodowej. W zgromadzeniu bierze udział 14 państw, w tej liczbie Polska.

Ateny. Podczas konkursów hippicznych w Pireusie runęła jedna z trybun dla publiczności. 3 osoby zostały zabite a około 20 odniosło rany.

Praga. Izba posłów przyjęła ustawę, upoważniającą rząd do rozwiązania partyj politycznych, których działalność zagraża bezpieczeństwu republiki. W czasie dyskusji poseł skrajnie prawicowy Rasin zaatakował stronnictwo Niemców sudeckich, twierdząc, iż jest ono spadkobiercą niemieckiej partji nar.-socjalistycznej, w Czechosłowacji, rozwiązanej w r. 1933.

Londyn. Ramsay Mac Donald, który przed kilku dniami poddał się operacji, wraca do zdrowia.

Szanghaj. Dzienniki japońskie w Szanghaju donoszą, że agenci komunistyczni przybyli z Władywostoku przygotowują wraz z terorystami chińskimi na dzień 1 maja szereg zamachów na życie przedstawicieli władz japońskich w Szanghaju. W związku z tą wiadomością, władze japońskie nie wydały dotychczas żadnych zarządzeń ochronnych.

Londyn. Jak donosi „Morning Post" wkrótce ma być ogłoszony ostateczny program budowy nowych jednostek morskich w r. 1936. Program ten przewidywać ma budowę 3 krążowników, jednego lotniskowca, 6 kontrtorpedowców i 3 łodzi podwodnych. W r. 1937 wybudowane będą dwa okręty linjowe i 2 krążowniki.

Nawrót do tradycji
Pułki kozackie w armji sowieckiej

Moskwa, 24. 4. (Tel. wł. — lj.) Agencja Tass podaje, że zarządzeniem komisarza Woroszyłowa z dniem 15 maja 10-ta i 12-ta dywizje terytorjalne kawalerji, oraz 4-ta i 6-ta dywizje kawalerji otrzymują nazwy 10-tej terytorjalnej dywizji kozakow dońskich. Zaciąg do kozackich dywizyj terytorjalnych będzie prowadzony wśród całej ludności okręgów Donu, Tereka, Kubania i Stawropola z wyjątkiem narodowości góralskich. Od 13-ta terytorjalna dywizja kozaków tereko-stawropolskiej, 12-tej terytorjalnej dywizji kozaków kubańskich, 4-tej dywizji kozaków Kubanotereku i 6-tej dywizji kozaków dońskich.

W okręgu Donu utworzona będzie jesieni 1936 r. będzie wprowadzone dla wszystkich dywizyj kozackich specjalne umundurowanie. Pułki kawalerji narodowości góralskich będą złączone w „specjalną brygadę kawalerji dla narodowości góralskich".

WARSZAWSKIE DYSKUSJE

Warszawa, 24. 4. (PAT). Zgodnie z wytycznemi, uchwalonemi przez nadzwyczajne zebranie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zwołane zostało przez zarząd stołeczny Federacji nadzwyczajne walne zebranie zarządu i prezydjów Związków sfederowanych, celem realizacji postulatów zarządu głównego. Zebranie odbyło się 22 bm. przy udziale około 100 osób. Sekretarz generalny Federacji, poseł Walewski przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą kraju, podkreślając, że kombatanci powinni być strażą przednią ofensywy ideowej, jaką należy podjąć dla przełamania kryzysu. Skolei wiceprezesi Federacji stołecznej Relidzyński i inż. Bąkowski omówili wytyczne, zlecone przez zarząd główny i zaproponowane przez zarząd stołeczny. Po ożywionej dyskusji zebranie przyjęło uchwały w kierunku aktywizacji pracy w związkach oraz szereg postulatów w dziedzinie orgazacji tej dzielalności.

Napad w stylu amerykańskim

Berlin, 24. 4. (PAT) W mieście Kronberg w górach Taunus, do kantoru bankierskiego wtargnął wczoraj wieczorem zamaskowany osobnik, wyciągnął rewolwer w kierunku dwóch znajdujących się w kantorze urzędniczek, wołając do nich „ręce do góry", przeciął druty telefoniczne i zrabował z kasy 700 mk., następnie odjechał na rowerze. Wkrótce potem rabuś zjawił się bez maski i chciał wnieść na rachunek bieżący 20 mk. Urzędnicy poznali go i sprowadzili na policję, która aresztowała rabusia. Badany przyznał się do winy, a następnie, zamknięty w areszcie, powiesił się w celi.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1936 r.

W Palestynie i w Polsce

Wypadki wewnętrzne w Polsce nie pozwoliły należycie zainteresować się opinji polskiej ostatniemi zdarzeniami w Palestynie.

Ich tło i przebieg znane są dostatecznie z relacyj dziennikarskich. Wiadomo, że zajścia przeciwżydowskie wywołane przez Arabów mają niecodzienny charakter. Świadczy o tem choćby ilość zabitych i rannych, wprowadzenie stanu wyjątkowego i nadzwyczajne zarządzenia władz angielskich.

Stanowiska naszego wobec wystąpień Arabów nie ma potrzeby precyzować, ponieważ odległy od nas problem palestyński nie dotyczy bez pośrednio Polski. Niemniej jednak — jeśli już wyrazić naszą ogólną opinję — sądzimy, że rozruchy antyżydowskie w Palestynie mogą zahamować w pewnym stopniu emigrację Żydów do tego kraju i z tego punktu widzenia sytuacja w Palestynie wywołuje nasze zainteresowanie.

Gdybyśmy jednak wiedzieli, że emigracja żydowska z Polski do Palestyny jest masowa, a rozruchy na tym terenie uniemożliwią Żydom kontynuowanie t a k i e j emigracji, istniałby realny powód, aby w t y m w y p a d k u ustalić nawet wspólny interes polsko-żydowski. Niestety, emigracja Żydów jest minimalna. Sądzimy, że ta okoliczność stała się nawet b e z p o ś r e d n i ą przyczyną zajść antyżydowskich w Palestynie, ponieważ Arabom nie było trudno wystąpić przeciw ogromnej mniejszości żydowskiej w tym kraju. Gdyby Żydów w Palestynie było dużo, gdyby stanowili w i ę k s z o ś ć albo bodaj r ó w n y z Arabami procent ludności — rozruchy nie mogłyby przybrać takich rozmiarów, jak ostatnio.

Pomimo to wszystko sądzimy, że w p o l s k i m interesie leży, aby władzom angielskim udało się raczej uspokoić sytuację w Palestynie.

Ale interesuje nas jeszcze jedna okoliczność w tem zagadnieniu. Oto prasa żydowska w gwałtowny sposób p o m n i e j s z a rozmiar zajść, udziela nawet nagan PAT-icznej za podawanie rzekomo wyolbrzymionych i przesadzonych informacyj itd.

Rozumiemy dobrze — zgodnie z tem cośmy już wyżej powiedzieli — że rozruchy palestyńskie nie leżą w interesie sjonizmu: demaskują one wobec ogółu żydostwa s ł a b o ś ć pozycji Żydów w Palestynie i brak gwarancyj ich bezpieczeństwa w tym kraju. To nigdy nikogo nie zachęca, a tem bardziej Żydów, którzy lubią wszystko dobrze przekalkulować nawet w zakresie idealizmu. Nie mamy też żadnych pretensyj do prasy żydowskiej za jej taktykę wobec zajść.

Ale taktyka ta nasuwa nam a n a l o g j ę odnośnie do relacyj t e j s a m e j prasy w sprawie zdarzających się ekscesów antyżydowskich w Polsce. L a d a z a j ś c i e, w którem ofiarą nie padają ludzie, ale zwyczajne szyby — w y o l b r z y m i a n e jest do rozmiarów zdarzenia epokowego.

Stanowisko nasze wobec ekscesów antyżydowskich jest dostatecznie znane, aby je tu powtarzać. Uważamy, że w c e l o w e m i p o z y t y w n e m dla społeczeństwa polskiego rozwiązywaniu kwestji żydowskiej — awantury i terror fizyczny wobec Żydów są wręcz s z k o d l i w e i zasługują na wyraźne potępienie. Jedyną rozumną drogą jest w a l k a na tle e k o n o m i c z n e m, prowadzona przez systematyczne i konsekwentne wzmacnianie i tworzenie w ł a s n y c h ośrodków handlu i przemysłu. Ten pogląd zwycięża zresztą p o w s z e c h n i e nawet u niedawnych zwolenników gwałtownych wystąpień antyżydowskich.

W żadnym jednak wypadku zajścia antyżydowskie w Polsce nie przybierały nigdy takich powszechnych rozmiarów, jak obecnie w Palestynie: u nas były to raczej wypadki s p o r a d y c z n e, często raczej żakowskie, aczkolwiek z narodowego i państwowego punktu widzenia zawsze szkodliwe.

Prasa żydowska przyjęła zasadę, że każdy eksces antyżydowski w Polsce zasługuje na alarm. Nie idzie nam tu o ocenę objektywnego i sprawiedliwego sądu w tych sprawach.

Ale w interesie żydowskim n i e l e ż y tego rodzaju wyolbrzymianie drobnych zajść.

Wiadomo bowiem, że prasa, która trudni się wyłącznie antysemityzmem, posiada wprost niewyczerpane źródło informacyj w „Naszym Przeglądzie", „Nowym Dzienniku", „Chwili", w pismach żargonowych, z których całemi szpaltami cytuje bez komentarzy ocenzurowane alarmy żydowskie, tworząc z żydowskich informacyj najlepszą i najskuteczniejszą propagandę.... antyżydowską.

Już nie mówimy, jak fatalną przysługę robi prasa żydowska samym Żydom przez swoje nahalne, nieraz prowokacyjne, a z reguły przesolone żale na antysemityzm w Polsce, co wywołuje jeszcze większe roznamiętnienie w społeczeństwie, w którem zdecydowana niechęć do Żydów jest f a k t e m i liczyć się z nim musi k a ż d y, kto chce realnie działać i myśleć.

Jeżeli więc w sprawie rozruchów palestyńskich Żydzi przyjęli słuszną dla siebie taktykę, to r ó w n i e słusznie byłoby jej zastosowanie do stosunków w Polsce, temwięcej, że — jak się okazuje — Żydom polskim mogą zaiste pozazdrościć położenia i warunków Żydzi z... Palestyny. Wygląda to na paradoks, a jednak jest prawdziwe.

Niema bowiem powodu — z punktu widzenia żydowskiego — ani, aby niecić popłoch wśród Żydów emigrujących do Palestyny, ani — równie słusznie — aby rozniecać jeszcze większy antysemityzm w Polsce.

Jeśli te objektywne uwagi Żydzi ***sine ira ac studio*** **rozważą i wyciągną z nich p o z y t y w n e wnioski, sami sobie zrobią dużą przysługę.**

KLAUDJUSZ HRABYK

NA DALEKIM WSCHODZIE

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Londyn, 22 kwietnia.

Dowództwo japońskiej armji kwantuńskiej, tj. ekspozytury militarno-politycznej najwyższej rady wojennej Japonji, ogłosiło znamienny komunikat, w którym donosi o osądzeniu przez sąd polowy i rozstrzelaniu nielada osobistości spośród sfer dostojników i przywódców mongolskich. Lista rozstrzelanych obejmuje: gubernatora Lingshenga, generałów Fulinga i Tschuntona, sekretarza sztabu pierwszej armji Hwanlingtai. Wszyscy oni zostali osądzeni i skazani za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Z. S. R. R. Pozatem rotmistrz Sareruto, naczelnik policji w Hailarze otrzymali kary więzienia do 15 lat za to samo przestępstwo.

Jak wyjaśnia rządowa agencja japońska Domei, skazańcy stali na czele spisku, którego celem było oderwanie Mongolji Wewnętrznej od Mandżukuo i utworzenie niepodległego państwa z pomocą i pod protektoratem ZSRR. **Jako okoliczność specjalnie obciążającą podaje komunikat fakt, iż na podstawie przyłapanych dokumentów stwierdzono, że wybuch powstania zbrojnego wyznaczony był na termin ewentualnego wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej. Przejęty list gubernatora Lingshena do rządu Mongolji Zewnętrznej (pozostającej w sojuszu z ZSRR) ujawniał, iż gubernator prosi o pomoc militarną w razie wybuchu wojny między Mandżukuo a Mongolją Zewnętrzną (czytaj: Japonją i ZSRR).**

W związku z tem pozostają **wiadomości o wysłaniu z Japonji via port w Dairenie kilku transportowców z nowemi oddziałami wojska, przeznaczonemi dla wzmocnienia załóg w Korei północnej, oraz o postanowionej przez rząd budowie nowej linji kolejowej ściśle strategicznej z Fusan do Seulu, na Korei. Budowa tej linji ma kosztować zgórą 100 miljonów jenów.**

I tu i tam, zarówno po stronie sowiecko-mongolskiej, jak i po stronie japońsko-mandżurskiej zbroją się intensywnie, prowadzą budowę szos i kolei strategicznych, fortyfikacyj, lotnisk, schronów gazowych.

Przedpolem właściwem, na którem miałaby się toczyć wojna, byłaby właśnie Mongolja Zewnętrzna, ów bufor, osłaniający centrum sowieckiej linji obronnej, najczulszy punkt Czyta—Chabarowsk, który w razie zaatakowania go i zdobycia przez Japończyków zdecydowałby o przecięciu frontu sowieckiego na dwie połowy i o odcięciu okręgu Nadmorskiego z Władywostokiem od Syberji. Dlatego to tak dba troskliwie ZSRR o utrzymanie obronności Mongolji Zewnętrznej, o niedopuszczenie do jej obsadzenia przez wojska przeciwników. Utrata Mongolji Zewn. równałaby się przegranej w rozprawie walnej o utrzymanie pozycji ZSRR na Dalekim Wschodzie, utracie Wschodniej Syberji i Nadamurza.

Obie strony mówią o pokoju, ale gotują się do wojny. Oblicze Dalekiego Wschodu nie wróży nic dobrego.

E. R

Płk. Sławek o sytuacji politycznej

W dniu 25 b. m. — jak to już donosiliśmy — jako w pierwszą rocznicę uchwalenia nowej konstytucji, złożyły płk Waleremu Sławkowi, jednemu z głównych twórców konstytucji — gratulacje liczne osobistości ze świata politycznego i parlamentarnego.

W godzinach południowych, grupa ludowa posłów i senatorów, podejmowała płk. Walerego Sławka śniadaniem w Hotelu Polonia.

W czasie śniadania, głos zabrał poseł Stanisław Kielak.

W odpowiedzi posłowi Kielakowi płk. Walery Sławek wygłosił następujące przemówienie:

„Na okres pokolenia, do którego siebie zaliczam, przypada bardzo znaczne podniesienie się mas robotniczych i ludowych wiejskich w swojej świadomości obywatelskiej i w roli, jaką odgrywają.

Ten proces w pełnym rozpędzie odbywa się na naszych oczach. Toteż wielką wagę posiada pytanie, jakie i w jakim kierunku będą zmierzały oddziaływania polityków i działaczy w kształtowaniu się ducha tych licznych mas naszego społeczeństwa. Czy system obietnic nieprzemyślanych i nierealnych utrzymywać będzie w polityce owo zakłamanie, które z taką siłą przejawiło się w pierwszych latach wyzwolonej Polski, a które godność ludzką tych mas poniżało, czy też w imię właśnie godności ludzkiej weźmie górę mówienie prawdy — choćby trudnej narazie do zrozumienia.

Droga, którą Wyście Koledzy, wybrali, dała to, że jesteśmy między sobą w zgodzie, że węzeł przyjaźni się zacieśnił i zespolił z nami nowych przyjaciół spośród członków nowych izb.

Kilka pokoleń wznawiało walkę o odzyskanie utraconej wolności narodu. Ich marzenia, by wolność na ramieniu zbrojnem wszystkich warstw narodu oparcie znaleść mogła, zostały zrealizowane genjuszem Wielkiego Człowieka, jaki dzieje nasze opromienił.

Zostawił nam w spuściźnie Państwo wyzwolone, a ustrój oparty na prawach nowej konstytucji, normującej pracę żyjących i przyszłych pokoleń. Trzeba by ten ustrój zarówno z jego litery prawa, jak i z ducha, stał się regulatorem porządkującym współżycie naszego społeczeństwa i aby to, co wysiłek każdego pokolenia wnosić będzie, wiodło ku wzmacnianiu, a nie osłabianiu naszego dobra wspólnego ,jakiem jest Państwo. — Przemówienie płk. Sławka przyjęli zebrani gorącemi oklaskami.

Co to jest Liga Obrony Praw Człowieka?

Od dłuższego już czasu zwraca uwagę niebezpieczeństwo, grożące ze strony coraz bardziej się rozpowszechniającej organizacji t. zw. „Ligi Obrony Praw Człowieka", która pod płaszczykiem szczytnych haseł humanitarnych przemyca zasady w i ę c e j niż radykalne.

Biskupi francuscy przy każdej sposobności podkreślali łączność, istniejącą pomiędzy Ligą a m a s o n e r j ą, której jest narówni z Ligą Nauczania (Ligue d'Enseignement) niejako awangardą.

Biskup de la Rochelle tak pisze: „Masonerja, Liga Nauczania, Liga Praw Człowieka, wszystko to łączy się z wolnomyślicielstwem, z socjalistami, z k o m u n i s t a m i, u których oczywiście można spotkać ludzi bezsprzecznie szczerych, co nie przeszkadza bynajmniej, że partja ich jest partją nienawiści".

Mimo licznych ostrzeżeń istnieje jeszcze wielu katolików, którzy w dalszym ciągu są szczerze przekonani o tem, iż masonerja i Liga Praw Człowieka są to organizacje wyłącznie filantropijne.

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich w Paryżu książka o Lidze Praw Człowieka, która doskonale informuje o rzeczywistych celach i dążeniach tej organizacji i która powinna być w każdym domu katolickim. Jest to „L a L i g u e d e s D r o i t s d e l'H o m m e" pióra T. Ferlé, wydana przez wydawnictwo La Bonne Presse. Książka ta udowadnia, że właściwym celem Ligi Praw Człowieka nie jest bynajmniej ani filantropja, ani jakaś akcja społeczna, ani naprawa stosunków gospodarczych lub politycznych, lecz p r z e d e w s z y s t k i e m dzieło zniszczenia religji i r e w o l u c j a.

„Nowa Konstytucja jest narodową z ducha"

Przemówienie marsz. Cara w rocznicę uchwalenia Konstytucji

Warszawa, 23. 4. (PAT) Dzisiaj o godz. 20 m. 35 z okazji rocznicy podpisania Konstytucji, marszałek Sejmu Stanisław Car wygłosił przemówienie przez radjo, w którem m. in. powiedział:

„23 kwietnia roku zeszłego Pan Prezydent Rzplitej dokonał na zamku królewskim w Warszawie aktu podpisania nowej Konstytucji, uchwalonej przez Izby Ustawodawcze.

Rok ubiegły stał się przełomowym w życiu wewnętrznem Polski: w roku tym odszedł nazawsze mąż wielkiej miary, jeden z największych, jakich wydała kiedykolwiek ziemia polska.

Był On nietylko bojownikiem o wolność i niepodległość Polski uciemiężonej, ale także wskrzesicielem i budowniczym Polski odrodzonej.

W nim skupiała się. jak w soczewce, polska racja stanu, której źródeł doszukiwaćby się można w wielkich szlakach dziejowych, wytkniętych niestrudzonym wysiłkiem Chrobrych, Jagiellonów, Batorych i Sobieskich. W nim zeŝrodkowała się duma narodowa i duch rycerski, z którego zaczerpnęły moc sprzysiężenie konfederatów barskich, czyn oręży Kościuszki oraz bunt Traugutta. W nim wreszcie przejawił się rozum wielkiego męża stanu, który połączył w sobie niezłomną wolę Batorego z przenikliwością kanclerza Zamoyskiego i jasnowidzem Skargi.

Życie człowieka, choćby najgenjalniejszego jest krótsze od życia narodu.

Józef Piłsudski, przewidujący zbliżający się zgon, dążył w trosce o przyszłe losy Polski do uporządkowania stosunków wewnętrznych w odbudowanem przez Siebie Państwie.

Wielkie i nieprzemijające są wyniki Jego pracy w dziele organizacji wojska i w dziedzinie polityki zagranicznej. Ale niemniejszą troskę przejawił Józef Piłsudski i w zakresie oparcia ustroju Państwa na trwałym fundamencie prawa.

Troska ta wyraziła się już w pierwszem orędziu Jego z dnia 14 listopada 1918 roku.

Pierwsza Konstytucja Polski odrodzonej, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 17 marca 1921, wyrastała z innych źródeł moralnych, niż te, których inspiratorem był Józef Piłsudski.

To też zmiana ustroju stała się koniecznością nieuniknioną. Hasło reformy Konstytucji rzucił w społeczeństwo Józef Piłsudski. Pod tym hasłem dokonał się przewrót majowy. Długo jednak trwały walki wewnętrzne o nowy ustrój.

Ale opór został przełamany. Troska o losy Państwa odniosła tryumf nad egoizmem partyjnym. Nowa Konstytucja zrodziła się z myśli i zaleceń Wielkiego Marszałka.

Jej myślą przewodnią jest podniesienie autorytetu władzy państwowej w Polsce, a co za tem idzie — podniesienie powagi samego Państwa.

Punktem wyjścia i kamieniem węgielnym nowego ustroju są zasady naczelne, zawarte w art. 1-ym.

W jego sformułowaniu zawarta jest głęboka treść jednego z najistotniejszych zagadnień ustrojowych, określających stosunek obywatela do państwa. Stosunek ten nie powinien mieć charakteru zewnętrzno - formalnego, ani wypływać z przymusu prawnego, ale ma opierać się na więzi moralnej i być wyrazem przywiązania obywatela do państwa.

Nowa Konstytucja stoi na stanowisku jedności i niepodzielności władzy państwowej, stawiając na czele państwa Prezydenta Rzplitej jako czynnik równowagi i harmonji w państwie.

Wzmacniając uprawnienia rządu, nowa konstytucja porucza przedstawiciel stwu narodowemu doniosłe funkcje: stanowienia praw, uchwalania budżetu, nakładania ciężarów na obywateli, tudzież sprawowania kontroli nad działalnością rządu.

Stosunek rządu do izb ustawodawczych jest oparty na zasadzie pełnej równorzędności.

Szczególną troską otacza nowa Konstytucja siły zbrojne państwa oraz zawiera rękojmię niezawisłości wymiaru sprawiedliwości.

Wielką wagę przywiązuje również nowa Konstytucja do prawidłowego unormowania gospodarki skarbowej, stawiając zasadę, że państwo nie może pozostawać bez budżetu.

Opierając się na analizie polskiej rzeczywistości oraz na właściwościach charakteru polskiego narodu — nowa Konstytucja jest narodową ze swego ducha, zgodnie jednak z najpiękniejszą tradycją naszej znanej z dziejów tolerancji, stoi ona w stosunku do obywateli innej narodowości i wyznania na stanowisku równych praw, ale też i równych obowiązków wobec państwa.

Wreszcie, stając na gruncie poszanowania praw jednostki, nowa konstytucja stara się sharmonizować wolność indywidualną z mocą i autorytetem państwa, a zapewniając obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń — zastrzega, iż granicą tych wolności jest dobro powszechne.

Pod nową Konstytucją położył swój podpis jeden z ostatnich przed swym zgonem, Józef Piłsudski, sankcjonując ten akt nietylko prawnie, ale i moralnie.

Uznany przez cały naród autorytet Józefa Piłsudskiego nadaje nowej karcie konstytucyjnej szczególną moc i czyni z niej testament polityczny, który nam przekazał w spuściźnie Wielki Marszałek.

GRATULACJE DLA PŁK. SŁAWKA

Warszawa, 23. 4. (PAT) W dniu 23 bm. jako w pierwszą rocznicę uchwalenia nowej Konstytucji wiele osób ze świata politycznego i parlamentarnego złożyło gratulacje płk. Waleremu Sławkowi, jednemu z głównych twórców Konstytucji. Wśród przybyłych byli m. in. min. Beck, b. premjer Janusz Jędrzejewicz, marsz. Sejmu Car, wicemarszałkowie Senatu dr. Mikołaj Kwaśniewski i prof. Wacław Makowski, oraz wicemarsz. Sejmu Bohdan Podoski.

Do Berezy

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiaduje agencja „Iskra" w dniu 23 bm. odstawiono do obozu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej dalszych 39 działaczy i agitatorów komunistycznych, a mianowicie 6 z województwa warszawskiego, 31 z województwa kieleckiego i 2 z województwa łódzkiego.

Nowa agencja publicystyczna

Warszawa, 23. 4. (PAT) W najbliższych dniach rozpoczyna działalność nowa agencja publicystyczna pod nazwą „Polska Informacja Polityczna", która jest agencją prywatną.

„Polska Informacja Polityczna" stawia sobie za cel oświetlanie zagadnień międzynarodowych w sposób odpowiadający poglądom Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nowy dyrektor Zakładu Ubezpieczeń

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — mg.) Na wakujące od dłuższego czasu po śmierci śp. dyr. Władysława Strzeleckiego, stanowisko naczelnego dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych powołany został w dniu dzisiejszym p. Bronisław Ziemięcki. Nowomianowany dyrektor był od listopada 1925 do kwietnia 1926 ministrem Pracy i Opieki Społecznej, następnie prezydentem miasta Łodzi. W r. 1933 został powołany na stanowisko członka komisji rewizyjnej monopolów państwowych. Stanowisko to zajmował do chwili obecnej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnym deszczem i skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z budapeszteńskiej wizyty premjera Kościałkowskiego

Budapeszt, 23. 4. (Tel. wł. G.) Wieczorem na cześć polskiego premjera p. Kościałkowskiego odbył się uroczysty obiad z udziałem najwyższych przedstawicieli węgierskiego świata politycznego.

W czasie przyjęcia premjer Gömbös wygłosił przemówienie, w którem podkreślił odwieczne węzły przyjaźni, łączące narody węgierski i polski i wyraził radość z powodu możności podejmowania szefa rządu polskiego. Przemówienie swe premjer Węgier zakończył toastem na cześć P. Prezydenta Mościckiego i premjera Kościałkowskiego.

Na przemówienie premjera Gömbösa odpowiedział premjer Kościałkowski w równie serdecznym tonie. Premjer polski, powołując się na historję, oświadczył, że oba kraje wytworzyły stosunki głęboko przyjazne i pełne zaufania, poparte solidarnością interesów, które posuwały się nawet do wzajemnej pomocy, a często do obrony wspólnej przeciwko wrogowi. Świadomość tej solidarności, ożywiająca oba narody, wyrażała się zawsze w czasie walk o niepodległość narodu polskiego i narodu węgierskiego.

Mówiąc o polityce zagranicznej Polski, premjer Kościałkowski zaznaczył, iż Polska wierzy w konsolidację Europy, a jednocześnie wierzy stanowczo, że konsolidacja ta bedzie mogła nastąpić dopiero wtedy, kiedy wszystkie państwa uznają aksjomat, iż żadne życiowe zagadnienie, dotyczące bezpośrednio jakiegokolwiek kraju nie będzie mogło być ani omawiane, ani decydowane bez jego udziału i jego zgody. Tylko pod tym warunkiem można będzie stworzyć stan zaufania, konieczny do współpracy pokojowej narodów.

Budapeszt, 23. 4. (PAT) Dziś o godzinie 17-tej na Uniwersytecie Piotra Poznamy odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć p. premjera Kościałkowskiego. Na uroczystość tę przybyli ministrowie spraw zagr. Kanya i oświaty Homan, podsekretarze stanu i inni. U wrót uczelni rektor powitał szefa rządu polskiego, zaś zebrane tłumy młodzieży wznosiły okrzyki: „Vivat Polonia Restituta", „Vivat Kościałkowski".

Po wejściu do wielkiej auli i zajęciu miejsc, chór akademicki, zgromadzony na galerji, odśpiewał polski hymn narodowy. Następnie rektor Uniwersytetu ks. prof. Gula Kornis wygłosił w języku francuskim przemówienie, na które odpowiedział premjer Kościałkowski.

Budapeszt, 23. 4. (PAT) Pan Prezydent Kościałkowski został odznaczony Wielką Wstęgą 1 klasy Węgierskiego Krzyża Zasługi.

Negus zorganizował nową armję?

Kair, 23. 4. (PAT) Prasa egipska donosi, że wojska rasów Kassa i Imru połączono obecnie z gwardją cesarską i nad połączonemi wojskami cesarz sam sprawuje dowództwo. Armja ta liczy około 120.000 ludzi, przeprawiła się ona przez Nil Błękitny i podąża do Debra Markos. Rasowie Sejum i Ajelu pozostali na tyłach wojsk włoskich w rejonie górnego biegu rzeki Takazze.

Pogrzeb powstańca z 1863 r.

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — mg.). Dziś rano odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Stankiewicza, uczestnika powstania styczniowego, długoletniego prezesa Naczelnej Organizacji weterańskiej stow. Wzajemnej Pomocy uczestników powstania 1863 r.

Po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym, które odprawił ks. biskup polowy Gawlina, trumnę ze zwłokami zmarłego wynieśli ze świątyni min. Górecki, gen. Kordjan Zamorski, gen. Kołłątaj Srzednicki i mjr. Dunin-Wąsowicz. Przed kościołem prezes oddziału warszawskiego Zw. powstańców śląskich udekorował trumnę ze zwłokami śp. F. Stankiewicza krzyżem na śląskiej wstążce — Waleczności i Zasługi.

Na cmentarzu przed otwartą mogiłą, jeden z uczniów szkoły powszechnej im. Powstańców 1863 r. oddał hołd pamięci Zmarłego. Następnie mjr. Dunin-Wąsowicz w serdecznych słowach skreślił zasługi Zmarłego i pożegnał go imieniem społeczeństwa oraz dawnych towarzyszów broni, weteranów.

100 karabinów maszynowych ofiarowali pracownicy P. W. U.

Warszawa, 23. 4. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął dziś na łącznej audjencji Wiceministra Spraw Wojskowych gen. Sławoj-Składkowskiego i delegację Wytwórni Uzbrojenia oraz delegację robotników Wytwórni.

Delegacja zaprosiła P. Prezydenta R. P. na uroczystość wręczenia w dniu 25 bm. P. Ministrowi Spraw Wojskowych stu karabinów maszynowych ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, ofiarowanych armji polskiej przez pracowników fabryki karabinów.

Delegacja w tym samym składzie za prosiła również Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego.

Wyjaśnienie dla posiadaczy Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł. — mg.) W związku z szeregiem zapytań, Biuro delegata 3-procentowej premjowej Pożyczki Inwestycyjnej komunikuje, że w myśl ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej (Dziennik Ustaw Nr. 21) obligacje tej pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, tj. mogą być bez żadnych ograniczeń przyjmowane przez władze i urzędy państwowe jako wadja przy przetargach, kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych celnych i transportowych.

Wartość depozytowa (kaucje i wadja) obligacyj pożyczki ustalona została na 65 zł. za 100 nominalnej wartości.

26 b. m. otwarcie Targów Poznańskich

Poznań, 23. 4. (PAT) Min. Górecki dokona w dniu 26 bm. uroczystego otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz na zaproszenie Wojewódzkiej Federacji PZOO wygłosi w niedzielę o godz. 17 w auli Uniwersytetu Poznańskiego odczyt p. t. „Położenie gospodarcze i polityczne w kraju".

Dzieci, które ze szkoły nie uciekają

Nauka szkolne skończyła się i dzieci skwapliwie rozbiegają się do domów. Skończyła się nudna, mitręga i przymus — można wrócić do swobody, do koników i lalek, do głośników radjowych i sekretnie czytanych książek, do mamusi, która spełni każdy kaprys i tatusia, który musi dać pieniędzy, gdy się zażąda...

Tak myślą dzieci, zamieszkujące pierwsze i drugie piętra domów na najpiękniejszych ulicach, ubrane w sukienki z najlepszej wełny i buciki z pierwszorzędnego magazynu. Ale nie: którzy ich koledzy nie spieszą się wcale do domu. Ze strachem myślą o wilgotnem, cuchnącem powietrzu małej izdebki w suterenie, o twardym, brudnym barłogu, dzielonym z rodzicami i licznem rodzeństwem, o przekleństwach bezrobotnego ojca i szturchańcach zdenerwowanej, umęczonej matki. Takie dzieci wolą pozostać w szkole jak najdłużej.

Szczęście to dla nich, że pozostać mogą. Dzięki działalności Miejskiego Komitetu opieki Pozaszkolnej, który przygarnia, karmi i odziewa najbiedniejsze dzieci z całego miasta, bramy szkolne nie zamykają się po ukończeniu nauki. Szkoły, w których pomieszczono kuchnie i ogniska dziecięce, stały się dla nich skarbnicami wszelakich dóbr materjalnych i moralnych, skąd czerpać można wszystko, czego brak dziecku nędzarzy.

REFEKTARZ W PIWNICY.

Po nauce idą dzieci na obiad, a już za godzinę lub dwie otwarte będzie ognisko. Nie warto iść do domu, zwłaszcza, jeżeli się mieszka daleko. Szkoła św. Zofji, chociaż znajduje się na krańcu miasta, gromadzi dzieci z jeszcze dalszych okolic — Sichowa, Persenkówki, Pasiek. Kuchnia mieści się wprawdzie w piwnicy, ale czyni raczej wrażenie klasztornego refektarza.

Przy długim stole na ławach siedzą duże chłopaki — prawie mężczyźni. Jakto, przecież to jadalnia dla dzieci? Ci dorośli stołownicy są uczniami Szkoły Technicznej. Oni także korzystają z pomocy Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

CO DZIECI JEDZĄ?

Po drugiej stronie sali skupiła się dziatwa szkolna, zajadając żur z kiełbasą i ziemiakami. Żur — to potrawa u nas w Małopolsce prawie nieznana, mimo to wprowadzono ją do menu kuchen dziecięcych, jako pożywną, smaczną i tanią. Dzieci przyzwyczaiły się do niej i nie grymaszą, a na deser dostaną zato jagły z cukrem i cynamonem.

Dobór potraw jest bardzo urozmaicony, a wszystkie kuchnie gotują codziennie to samo menu, co znacznie upraszcza obliczenia kalkulacyjne. Oto jadłospis tygodniowy: kapuśniak z ziemniakami z gulasz z kaszą jęczmienną, zupa fasolowa z ciastem i ziemniaki wypiekane z jajami, krupnik z fasolą i zrazy z kapustą surową i ziemniakami, zupa kartoflana i łazanki z kaszą hreczaną, rosół i sztuka mięsa z sałatką, barszcz i pieczeń z kapustą, zupa grochowa i kasza ze słoniną i t. p. Menu jest układane na cały miesiąc i dania powtarzają się bardzo rzadko.

Dzieci uczęszczają na obiady bardzo pilnie, bo też często to jadło, które tu otrzymują, musi im wystarczyć za całodzienne pożywienie — oprócz podwieczorku w ognisku. Nawet w dniach, kiedy niepokoje na ulicach Lwowa skłaniały mieszkańców miasta do pozostania w domu — kuchnie dla dzieci wydawały bez przerwy obiady i miały normalną ilość stołowników.

DWA CELE.

Ogniska zatrudniają dziatwę przez całe popołudnie. Należy odróżnić kuchnię od ogniska. Zadaniem pierwszej jest dożywianie dzieci, a cele wychowawcze wynikają tylko z wyzyskania sposobności. Służy im przestrzeganie regulaminu, pamięć o obowiązku legitymowania się, staranie o czyste ręce, schludną odzież i porządek w jadalni. I jeszcze — serwetka pod talerzem, ten minimalny komfort, który uczy estetyki życia codziennego. Natomiast ognisko ma cele wyłącznie pedagogiczne a podwieczorek podawany codziennie stanowi tylko okrasę godzin nauki, lektury i pouczającej zabawy.

Dzieci w ognisku przedewszystkiem przygotowują lekcje do szkoły. Każda przerwa w uczęszczaniu do ogniska zaznacza się natychmiastowym spadkiem postępów w nauce, gdyż młodzież w domu zaniedbuje lekcje, bądź z braku obowiązków, bądź też wskutek niekorzystnych warunków mieszkaniowych.

Widoczny jest też wpływ moralny ognisk na wychowanków. Jako najlepszy przykład może służyć jeden z chłopców, którego świadectwo świeciło sześcioma „dwójkami". Poziom jego moralny był również opłakany, do tego stopnia, że zdążył już dostać się do zakładu poprawczego. A jednak chłopiec ten w ognisku zmienił się zupełnie i jest dziś dobrym uczniem.

U DZIEWCZYNEK.

Zajrzyjmy do sali dziewczynek. Siedzi ich kilkadziesiąt nad rozmaitemi zajęciami pod dozorem wychowawczyni: kilka z nich pisze zadanie, jedna ceruje koszulkę, inna haftuje jakąś robótkę, dwie rysują kredkami jakieś kompozycje. Na stole leży kilka rysunków, wyobrażających stół ze święconem. Jakkolwiek zdawałoby się, że temat to dość banalny i niewielkie dający pole fantazji, jednak pomysły dziewczynek były bardzo rozmaite. Jedna zgrupowała na swojej kartce wszystkie świąteczne przysmaki, druga zatrzymała się specjalnie na postaci baranka, trzecia przedstawiła kosz pisanek z rozmaitemi wzorami.

OGRÓD JEST ZBYT PIĘKNY...

Przez okno szkolne zazierają gałęzie drzew w wiosennych pąkach, odrywając chwilami uwagę dziewcząt od książki i robótki. Szkoła ma duży ogród, który stał się przedmiotem poważnej troski ogniskowych gości, właśnie dlatego, że jest zbyt duży i zbyt piękny.

Tercjan, który okazuje się zamiłowanym ogrodnikiem, zakłada w nim systematyczne grządki, obcina i szczepi drzewka, sadzi kwiaty — a to wszystko na to, nie było gdzie biegać i aby piłka stała się przedmiotem niebezpiecznym i zakazanym. Może jednak uda się wytargować choć kawałek miejsca wolnego, któremu młode temperamenty nie będą zagrażały zniszczeniem!

NAJSZCZĘŚLIWSZE OGNISKO.

Ogniska zazwyczaj korzystają z sal szkolnych. Ma to tę dobrą stronę, że dzieci mogą pozostać po nauce i obiedzie w szkole, jeśli mieszkają daleko. Jednakże sale te, zwyczajne izby szkolne zapełnione ławkami, nie mają wcale wyglądu świetlic i trudno na to poradzić.

Jedno tylko ognisko może się pochlubić prawdziwie piękną siedzibą, przystosowaną do zabaw ruchowych i życia umysłowego, jakie tu się koncentruje. Mieści się ono przy drodze Sichowskiej, w domu wprawdzie starym, w którym dawniej znajdowało się myto rogatkowe, ale dziś odrestaurowanym i przeznaczonym przeważnie na cele Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej. W pomarańczowej sali, ozdobionej rycinami, nie przypominającej niczem szkoły, dzieci tej dzielnicy przepędzają radosne popołudnia.

Nie można jednak powiedzieć, by młodzież, która nie ma takich warunków w swem ognisku, była do niego mniej przywiązana. Znaczy ono dla niej tyle, co dla dorosłych klub, kawiarnia, czytelnia, kasyno. I wtedy przestaje takiem kasynem być — ulica...

MICH. GR.

Tysiąc ślubów w jednym dniu

Z Londynu donoszą:

Podczas świąt Wielkiejnocy stanęło przed ołtarzami kościołów londyńskich przeszło tysiąc par narzeczonych. Większość z nich pobrała się w niedzielę, gdyż na poniedziałek przypadał trzynasty dzień miesiąca. Zabobon ten sprawił, że w drugim dniu świąt prosiło o ślub jedynie sto par, podczas gdy w niedzielę zawarło przeszło tysiąc małżeństw. Ceremonje ślub ne odbywały się głównie w Islington i Fulham. Jeden z pastorów kościoła Islington udzielał ślubów nieprzerwanie od godz. 7.30 zrana do 17-tej popołudniu. Księża angielscy są zdania, że ten wzmożony pęd do małżeństwa wynika z poprawy ekonomicznej w kraju, która zaznacza się coraz wyraźniej.

Jeden z pastorów parafji Hackney podkreśla trudność znalezienia odpowiednich słów dla każdej pary, której pastor może poświęcić jedynie dziesięć minut. „Trzeba być do pewnego stopnia dyplomatą — mówi z uśmiechem — gdyż pierwsze spojrzenie musi dać duchownemu pojęcie o tem, jacy ludzie przed nim stoją, co i jak należałoby im powiedzieć. Te słowa bowiem, które usłyszą w uroczystej chwili zaślubin, wyciskają się w sercach i umysłach młodych, pozostawiając w nich trwałe ślady na całe życie".

Londyńscy kupcy i rzemieślnicy otrzymali z okazji tej wielkiej ilości ślubów tak wiele zamówień, że nie mogli im nadążyć.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 90

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

— Coś niedobrego dzieje się dziś z naszą panienką — zwierzył się szeptem Marcie, zdybawszy ją na podwórku, przez które przebiegała zziajana spiesząc gdzieś z pękiem kluczy w garści.

— Nie mam czasu — wymawiała się, ale zacny majster, naprawdę zaniepokojony dziwnym stanem dziewczyny, którą lubił, jak własną córkę, przytrzymał ją za fartuch, więc przystanęła i popatrzyła mu wprost w oczy.

— Panie Wróbel — powiedziała. — Ma pan żonę, prawda? Kiedy ją pan poślubił? Co? Dwadzieścia pięć lat temu tylko? No, to na pewno pamięta. Niechże ją pan spyta, co ona czuła w tym czasie, kiedy była jeszcze w panu zakochana, a pan odjeżdżał gdzieś daleko i nie wiedziała biedaczka, czy pan oświadczy się o jej rękę. A jednak się pan oświadczył i wszystko było dobrze, prawda? No widzi pan? Nie ma czego się pan niepokoić o naszą Zosię. Niechże pan puści już mój fartuch. Muszę iść po miętę do apteczki, bo pan Medyński czegoś skarży się na żołądek.

Słowa Marty uspokoiły natychmiast poczciwego majstra. Odzyskał też od razu swój jowialny humor i, puściwszy fartuch gospodyni, pogroził jej żartobliwie palcem.

— Oj, pani Marto! Coś zanadto się pani opiekuje ostatnio tym panem Medyńskim. Czy to aby nie jakie amory?

— A cóż to? Przecie i ja nie kamień — odrzuciła z taką niespodziewaną fertycznością i tak przytem łupnęła okiem, że dobry Wróbel długo jeszcze patrzył wślad za nią, w głębokiem zamyśleniu, skrobiąc się palcem po głowie.

Zosia odczuwała jakąś dziwną pustkę wewnętrzną. O Pawle nie myślała już wcale, a kiedy myśl o nim zjawiała się nieoczekiwanie, to przyjmowała ją z jakąś lodowatą obojętnością, której niekiedy zdumiewała się sama. Nie czuła do niego żadnego żalu. Poprostu od wczorajszego wieczora stał się jej nagle obcy zupełnie i daleki.

Myślała zato o Gwidonie Borku. Chwilami, kiedy zatrzymywała się na jednem z pięter odbudowanej wieży, sprawdzając, czy dokładnie zostały wykonane świeże sztukaterje, stawał jej nagle przed oczami jak żywy, w tym wspaniałym płaszczu maoryjskim, z zielonym kamieniem w dłoni i urc...wemi błyskami w czarnych oczach.

Im bliżej było do wieczora, tem się stawała niespokojniejsza, tem silniej brzmiały jej w uszach jego słowa, przybierające zwolna moc nakazu.

Wreszcie, o umówionej porze zapukała do samotnej izdebki.

— A, dobry wieczór! Punktualnie pani przyszła — powitał ją na progu Gwido Bork.

Nie miał na sobie wspaniałego płaszcza z piór, nie miał w rękach tajemniczego zielonego kamienia. Był ubrany w zwyczajny, codzienny strój, którego żaden szczegół nie przypominał wczorajszego wodza nieznanego plemienia, odprawiającego dziwaczne czary.

Zosia poczuła nagle dziwne zakłopotanie.

— Przepraszam bardzo — powiedziała. — Ja... ja... nie wiem doprawdy, dlaczego przyszłam dziś do pana. Nie wiem...

— Ale ja wiem, ja wiem — mówił z pobłażliwym uśmiechem Gwido Bork, zamykając za nią drzwi.

Ze zręcznością niemal sztukmistrzowską sięgnął szybko za zasłonę, wiszącą nad łóżkiem, i stanął przed nią w następnej chwili znowu strojny w swój przepyszny płaszcz czarnoksięski. Tym razem nie zgasił świecy. Widziała płomień załamujący się w polerowanej powierzchni zielonego kamienia, który pojawił się nagle w jego rękach. Jednocześnie uwaga jej, bez żadnej zachęty zewnętrznej, ale też i nie z własnej woli, skupiła się na plamce świetlanej, którą spostrzegła na jednej z krawędzi kamienia. Wpatrując się w tę plamkę uporczywie, poczuła nagle, że całe jej ciało ogarnia bezwład.

— O, tak. Mówiłem przecież, że pani jest doskonałem medjum — szeptał Gwido Bork. — Tak. Teraz proszę przypomnieć sobie myśl, którą podawałem pani wczoraj.

— Mówił pan.. mówił pan o... skarbie ukrytym pod ziemią — powiedziała Zosia głuchym, przerywanym głosem.

— Doskonale! Świetnie! Czar działa. Proszę patrzeć w kamień. Tak! Proszę podejść bliżej. Co pani widzi? — padały zdania krótkie i dobitne jak rozkazy.

— Widzę złoto... Widzę je — zabrzmiała cicha odpowiedź. — Worki ze złotemi pieniądzmi. Ukrył je w tych murach pewien człowiek, który w wiele lat potem padł, ugodzony ostrem żelazem w głowę. Ale to było już bardzo dawno.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Spekulacje lwowskiej „czarnej giełdy“

(—). Mało z nas kto zwracał uwagę na to, co się w dniach ostatnich działo na „czarnych giełdach“. Żyły one swem spekulatywnem życiem o wiele ruchliwszem niż przed miesiącem. Nie pozostawała na uboczu i lwowska „czarna giełda przy ul. Św. Stanisława i Rejtana, której nie przeszkadzały ani wypadki na ul. Akademickiej, Piekarskiej, Kazimierzowskiej czy Gródeckiej. Regulatorem tej „giełdy“ były rozhuśtane plotki i alarmy, przystosowywane do potrzeb spekulacyjnych, zaś materjałem spekulacji dolar złoty i rubel złoty.

Wprawdzie materjału nie było wiele, ale ni stąd ni zowąd zjawili się jak z pod ziemi dostawcy rubli złotych z Wołynia i z województwa lubelskiego, którzy rzucili towar na rynek i podnieśli gorączkę spekulacji monetami złotemi. Jeszcze w końcu lutego b. r. obracano na giełdzie dolarem złotym po kursie 8.98, a rublem złotym po 4.75 zł. Wobec parytetu dolara złotego 8.89 i rubla złotego 4.67 zł., były to już ceny wygórowane, ale też nikt się niemi nie przejmował.

Tymczasem zajścia i doczepione do nich plotki na „własnym drucie“ z Warszawy doprowadziły zwłaszcza w dniu 21 bm. do niezwykłej haussy na złoto. W dniu tym bowiem płacono w Warszawie za dolar złoty 9.22, a za rubel złoty 4.93 zł. Te same, a nawet nieco wyższe ceny notowano i we Lwowie. W dniu 21 bm. za dolara złotego płacono na „czarnej giełdzie“ 9.23 do 9.24, a za rubla złotego 4.95—4.96 zł. Był to jednak kurs najwyższy, gdyż bezpośrednio po nim dnia 23 bm., a więc onegdaj nastąpiło ogólne załamanie się. Już wczoraj na czarnej giełdzie lwowskiej w ślad za giełdą warszawską ofiarowano dolary złote po 9.10—9.12, zaś ruble złote po 4.85 zł. Na tę obniżkę, która daleką jeszcze jest od parytetu, w pierwszym rzędzie wpłynęło oświadczenie rządu, że zdecydowany jest bronić swego programu gospodarczego, w drugim rzędzie uspokojenie w kraju i we Lwowie.

Nie po raz pierwszy stwierdzamy łączność czarnej giełdy z plotkami i szerzeniem niepokoju. Nie po raz pierwszy przychodzi nam zanotować czujność ulic: Stanisława i Rejtana, nie po raz pierwszy podnieść musimy, że nad temi arterjami rozpusty i spekulacji nie roztacza się odpowiedniego nadzoru.

Przy sposobności tylko zanotować chcemy, że członkowie tej giełdy czerpali swe informacje z przeróżnych „Wiener“ czy „Prager Tagblattów“, które na temat zajść lwowskich zasypywały świat najkłamliwszemi reportażami, między któremi nie brakło i takich, jak wiadomość o zburzeniu ratusza, o odcięciu telefonicznem Lwowa od świata itd. Kto był informatorem tych pism, nietrudno odgadnąć.

———

Coraz mniej butów

Wpierwszym kwartale b. r. dał się zauważyć dość znaczny spadek sprzedaży hurtowej obuwia, który, w porównaniu z rokiem zeszłym, wyniósł ok. 25 proc. Obroty styczniowe roku bieżącego kształtowały się bardzo słabo, były one w zestawieniu z rokiem 1935 o około 50 proc. mniejsze. Luty i marzec b. r. były również gorsze, niż analogiczne miesiące roku zeszłego, nie w tym jednak stopniu, co styczeń. Obroty w tych miesiącach w porównaniu z r. 1935 były mniejsze już tylko o 15 do 20 proc.

Stosunek ten będzie o wiele gorszym, jeśli uwzględnimy również przyrost tych, których należało w r. b. ubrać w buty, a którzy w roku ubiegłym mogli się bez nich obejść.

Kredyty sadownicze dla rolników

Państwowy Bank Rolny rozpoczął za pośrednictwem swych oddziałów prowincjonalnych udzielanie kredytów na zakładanie sadów handlowych. Wysokość tych kredytów przekroczy 100.000 złotych.

Pożyczki na zakładanie sadów handlowych będą przyznawane na okres 5-letni, przy oprocentowaniu 2 i pół procent w stosunku rocznym ponad stopę dyskontową Banku Polskiego, czyli obecnie 7 i pół proc. Spłata kredytów będzie następowała w czterech ratach rocznych, przyczem termin płatności pierwszej raty przypadnie dopiero po upływie półtora roku od daty realizacji kredytu.

———

Mocna tendencja zbożowa

Zwyżkowa tendencja, panująca na naszym rynku prawie już od 2 miesięcy, trwa i nadal ze wzmożoną siłą. — Wpłynęła na to zarówno sytuacja na rynkach światowych, jak też pewne czynniki miejscowe. Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie oblicza, że zapotrzebowanie krajów importujących w zakresie pszenicy wyniesie około 147 milj. q., ponieważ zaś nadwyżki wywozowe krajów eksportujących nie przekroczą prawdopodobnie 105 milj. q., przeto zabraknie około 42 milj. q., które muszą być pokryte zapasami z lat dawnych. Dzięki temu zapasy te spadną w końcu bież. kampanji do 58 milj. q., tj. do poziomu przedkryzysowego.

W tych warunkach tendencja mocna w zakresie pszenicy jest całkiem zrozumiała. Ponieważ do dnia 1 marca r. b. wywieźliśmy na zagraniczne rynki pszenicy (w ziarnie i mące) 90.647 ton, wówczas gdy w tymże czasie w kampanji ub. tylko 26.494 t., to rzecz naturalna, zdjęcie takiej poważnej nadwyżki z rynku krajowego musiało rynek ten poważnie odciążyć i wpłynąć na zwyżkę cen.

W zakresie żyta sytuacja przedstawia się odmiennie. Skutkiem znacznego urodzaju tego zboża w krajach eksporterskich i małego zapotrzebowania, wywóz jego jest utrudniony. Od początku bież. kampanji do dnia 1 marca r. b. wywieziono z Polski ogółem 214.656 ton (w ziarnie i mące), a przed rokiem 319.537 ton, więc spadek wynosi przeszło 100 tys. ton. Jest to ilość na nasze stosunki o tyle znaczna, że gdybyśmy byli w zakresie żyta uzależnieni wyłącznie od zagranicy, to niezawodnie ceny uległyby załamaniu.

Tymczasem ceny te nietylko utrzymują się na pewnym poziomie, ale mają wyraźną tendencję wzrostu. Zawdzięczać to należy sytuacji na rynku zwierząt rzeźnych, których ceny po dość długim okresie stabilizacji, ostatnio zaczęły zwyżkować. Zwyżka trzody chlewnej (t. zw. słoninowej) w tygodniu sprawozdawczym wynosi około 15 procent.

W tych warunkach staje się jasnem, że zwyżka cen żyta jest następstwem zupełnie naturalnem, ponieważ żyto jest główną paszą treściwą, służącą do tuczenia trzody chlewnej.

Trudno przewidzieć, jak długo będzie trwała tendencja zwyżkowa, przypuszczać można nawet, że po gwałtownym skoku możliwe jest obniżenie ceny, ale zdaje się, że równie gwałtownego załamania się cen można się nie obawiać. Zarówno poważny wywóz pszenicy, jak i wzmożona konsumpcja wewnętrzna żyta i pszenicy pozwalają mniemać, że zbliżający się przednówek będzie pierwszym od paru lat, kiedy ceny w końcu kampanji zbożowej będą wyższe niż na początku.

W dniu 21 bm. płacono za 100 kg. w złotych (ceny z przed tygodnia w nawiasach): w Warszawie pszenica 22.50 do 23.00 (21.50—22.00), żyto 15.00 do 15.25 (13.50—14.00), jęczmień browarny 15.75—16.00 (15.25—15.75), kaszany 15.00—15.25 (14.75—15.00), owies 15.00 do 15.25; w Poznaniu pszenica 21.25 do 21.50 (19.90—20.15), żyto 15.25—15.50 (14.75), jęczmień kaszany 15.00—15.25 (14.75—15.00), owies 14.75—15.00.

Sprowadzamy... kamienie polne

(—) Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność zwrócenia uwagi na te zjawiska naszej polityki importowej, które przybierają niejednokrotnie formę niemal paradoksalną. Przerzucając listę towarów, sprowadzonych w r. 1935 do Polski, spostrzegamy na niej pozycje, odnoszące się do kamieni polnych. Tego materjału, który masami leży na polach polskich, sprowadzono aż za 1 miljon zł. Doprawdy podziwiać należy tupet dyspozytora tego importu, który ani na chwilę nie zastanowił się nad tem, jak niszczy równowagę naszego bilansu handlowego, sprowadzając do Polski aż... polne kamienie.

Ale nietylko kamienie wpadły pod litanję importową naszego zagranicznego handlu. Do typu tego rodzaju importu zaliczyć należy igły maszynowe na sumę 1.4 milj. zł., kosy i sierpy na sumę 1.6 milj. zł., bieliznę, odzież i konfekcję na sumę 1.4 milj. zł., biżuterję szklaną na sumę 1.7 milj. zł., włosy ludzkie (mało u nas owłosionych głów?) na sumę 187 tys. zł. i t. d.

Brak nam w kraju metali, surowców, maszyn, ale to nie przeszkadzało, że w r. 1935 sprowadziliśmy jabłek na sumę 1.8 milj. zł., śliwek na sumę 5.4 milj. zł. pomarańcz, bananów, langust, pomidorów, mandarynek za dziesiątki miljonów złotych.

Import „kamieni polnych“ stał się jakby symbolem bezmyślności naszego handlu zagranicznego.

———

Rekordowa konsumcja cukru

Statystycy Willett i Gray w Nowym Jorku szacują światowe spożycie cukru w roku 1935 na 27.276.283 tony długie wobec 26.205.072 t. w roku 1934.

Konsumcja cukru wzrosła więc o przeszło miljon ton, powodując spadek światowych zapasów cukru z 12.267.422 t. długich na 1 stycznia 1935 r. do 10.538.013 t. na 1 stycznia 1936 r.

Tak znaczne spożycie cukru nie notowane było nawet w latach bardzo pomyślnej konjunktury. Sfery przemysłowe przypisują tę rekordową konsumcję przedewszystkiem przyrostowi ludności, a następnie większemu zapotrzebowaniu ze strony władz wojskowych w związku z wojną w Afryce i powiększeniem w niektórych krajach siły zbrojnej.

Najdroższa słonina we Lwowie

Nie jesteśmy mieszkańcami miasta przemysłowego, wszyscy godzą się na to, że Lwów ma charakter raczej urzędniczo-mieszczański, a jednak cena słoniny, jak to notują „Wiadomości statystyczne“ (z. 11) są u nas najwyższe. I tak Warszawa za 1 kg. słoniny płaciła na początku kwietnia 1'26 zł., Częstochowa 1'50 zł., Lublin 1'40 zł., Wilno 1'19 zł., Poznań 1'50 zł., Bydgoszcz 1'40, zł., Katowice 1'30 zł. Kraków 1'50 zł. — natomiast Lwów w tym okresie płacił aż 1'55 zł. Jakie są tego przyczyny?

WOJ. LWOWSKIE PRZODUJE W UBOJU

Według danych Gł. Urzędu Stat. za czwarty kwartał 1935 roku ubój zwierząt gospodarskich, tak pod nadzorem, jak i poza nadzorem weterynaryjnym, wyniósł w Polsce 686.977 sztuk, wykazując do tego samego okresu czasu z r. 1934 wzrost o 44.996 sztuk.

Pierwsze miejsce zajęło **województwo lwowskie z 71.495 sztukami, drugie łódzkie: 65.718, trzecie warszawskie: 60.200, czwarte: krakowskie: 60.003, — dalsze tarnopolskie: 22.297.**

CO TRZECI ŻYD, CO PIĄTY ANALFABETA

Według danych spisu ludności w r. 1931 — podaje Gł. Urząd Stat., że na 604.629 mieszkańców miasta Łodzi było 202.497 Żydów, a zatem 33.5 proc. — Z tego 96.658 mężczyzn i 105.839 kobiet.

Według tych samych danych nie umiało w Łodzi czytać i pisać 16.6 proc. ludności, umiało tylko czytać 2.9 proc., a zatem prawie piąta część grzęźnie w analfabetyźmie.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 24 kwietnia

Skromne obroty w dewizie Londyn. Dolar około zł. 5.37.

AKCJE

Bank Polski 93.75, Warszawski cukier 22.90 — 22.75, Starachowice 27.25 — 27.50.

Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.38.

Lwów, dnia 24 kwietnia

3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 65 — 64 — 64 i pół w serjach 68, 2 emisja 64.50 — 63.50 — 64 w serjach 68. 5 proc. konwersyjna 55 i pół — 56, 6 proc. dolarowa 74.75, premjowa dolarowa 49.75, stabilizacyjna 61.75 — 62 — 62.50 kurs ostatni drobny.

DEWIZY I WALUTY

WARSZAWA. Belgja 89.90 — 90.08 — 89.72, Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92, Holandja 360.75 — 361.47 — 360.03, Londyn 26.27 — 26.34 — 26.20, N. Jork kabel 5.32 i jedna ósma — 5.33 i trzy ósme — 5.30 i siedem ósmych, Oslo 131.95 — 132.28 — 131.62, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Szwajcarja 173.22 — 173.56 — 172.88.

Tendencja niejednolita.

ZURYCH. Warszawa 57.77 i pół, Nowy Jork 3.07 i jedna ósma, Londyn 15.15 i trzy czwarte, Paryż 20.22 i jedna czwarta, Praga 12.69, Medjolan 24.15, Bruksela 51.89 Amsterdam 208.25, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.67 i pół, Sztokholm 78.15, Berlin 123.35

PARYŻ. N. Jork. 15.18 i trzy czwarte Londyn 74.94, Medjolan 120.00, Belgja 256.62, Zurych 494.25, Amsterdam 1030.00 Praga 62.80, Berlin 610.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 24 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie jęczmieniu, wyce, mące i otrębach.

Pszenica i żyto awansowały w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 20.75 — 21.00, pszenica zbiorowa 20.25 — 20.50, żyto Standart I 14.25 — 14.50, żyto Standart II 14.00 — 14.25.

Inne kursy niezmienione.

Warszawa przy pół czarnej

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 24 kwietnia.

Obraz stosunków warszawskich byłby niekompletny, gdyby pominąć kawiarnię, która w życiu codziennem stolicy odgrywa niemałą rolę. Niejeden Warszawianin wyrzekłby się raczej obiadu czy kolacji, niż zrezygnować miałby o określonej godzinie z pół czarnej w „swojej" kawiarni".

Warszawa ma swą starą, przedwojenną tradycję kawiarnianą. W pierwszych latach powojennych życie kawiarniane stolicy osłabło, później zaś nastąpił okres istnego „szału" kawiarnianego; jak grzyby po deszczu poczęły się rodzić różnego typu kawiarnie, z których część znikła z horyzontu równie nagle, jak powstała, część zaś przetrwała do dziś, stanowiąc poważny odcinek życia towarzyskiego Warszawy. Ale kawiarnia jest nietylko miejscem, gdzie spotyka się znajomych, gdzie przegląda się gazety, słucha lekkiej muzyki, pije pół czarnej i obgaduje przyjaciół; w kawiarni prowadzi się nieraz, jako na gruncie „neutralnym", poważne pertraktacje handlowe, omawia się interesy, godzi się spory, a kto wie, może nawet daleko ważniejsze decyzje zapadają czasem przy stoliku kawiarnianym...

Każda z kawiarni w Warszawie, jak zresztą w każdem większem mieście, ma swoją publiczność, która dominuje i nadaje lokalowi charakter. Za najwytworniejszą, acz nieco „sztywną", uchodzi jedna z kawiarni hotelowych. Tu można widzieć często osoby „decydujące" i „popularne" osobistości polityczne; wszyscy bywalcy znają w tej kawiarni stolik, przy którym miejsce jest przywilejem wszystkich dygnitarzy. Stąd wychodzi niejedna polityczna, a nierzadko i prawdziwa wieść o niejednem ważnem wydarzeniu, o którem nie wie jeszcze nawet najlepiej poinformowana prasa.

Brać aktorska, wierna od lat jednej z najstarszych kawiarni na Krakowskiem Przedmieściu, rozproszyła się w ostatnich latach po szeregu lokali. Część uczęszcza do wymienionej już restauracji hotelowej, część do popularnej kawiarni przy ul. Mazowieckiej, inni do kawiarni przy znanym dancingu na ul. Moniuszki, inni wreszcie do wielkiej kawiarni na Nowym Świecie, wskrzeszającej tradycje dawnej „Udziałowej". Na Mazowieckiej było ongiś bardzo „literacko, poetycko i artystycznie". Tu schodziła się cała awangarda, popularni poeci i najdowcipniejsi ludzie w Polsce; wielu już ubyło, ale i dziś jeszcze popularny stolik na półpiętrze gromadzi znanych literatów i pisarzy. Tu przychodzą z sądu adwokaci, tu, jeżeli nie na Moniuszki lub Nowym Świecie, spotykają się filmowcy, w godzinach wieczornych zaś oblicze kawiarni zmienia się zupełnie i o tej porze dominuje młodzież kupiecka i handlowa. W pozostałych kawiarniach publiczność jest naogół różnorodna. Na Moniuszki przeważają rano artyści, dziennikarze, filmowcy, wieczorem kupcy, handlowcy, przemysłowcy, spotyka się wielu cudzoziemców. Dwie duże kawiarnie na Nowym Świecie na dwóch przeciwległych rogach, gromadzą warszawską inteligencję zawodową, wojskowych, urzędników i t. d.

Osobną kategorję tworzą kawiarnie, gdzie spotykają się „ludzie interesu" w rodzaju lichwiarzy, bookmacherów, pośredników i t. d. Tego typu publiczność umiłowała sobie szczególnie wielką kawiarnię w Alejach Jerozolimskich. Kawiarnia tego samego właściciela w pobliżu toru wyścigowego ściąga natomiast poza sferami wyścigowemi, sporo inteligencji ze śródmieścia. Na terenie wszystkich zresztą kawiarni warszawskich, jak i w innych miastach, grasują „niebieskie ptaki" i różnego rodzaju aferzyści; typek taki podaje się za „dyrektora", „inżyniera", „redaktora" — czy „przemysłowca". Całemi dniami wysiaduje w kawiarni, realizuje jeden „kant", obmyśla nowy, następnie znika na jakiś czas; po dłuższym czy krótszym pobycie za kratkami, wraca znowu na teren kawiarni i grasuje dalej aż do najbliższego „wpadunku".

Niemniej niż Warszawianie lubią kawiarnie piękne Warszawianki. W kawiarni przecież piękna pani demonstruje nowe futro i najnowszy kolor swych włosów ku zgryzocie przyjaciółek; tu również można się zawsze dowiedzieć, kto z kim, kogo i t. d., nawet wcześniej, niż mają o tem pojęcie osoby zainteresowane. Gdzie jest milej obgadywać znajomych, jak nie w kawiarni? Otóż właśnie czy kawiarnie warszawskie są miłe? Naogół trzeba stwierdzić, że kawiarnia warszawska jest hałaśliwa, mało przytulna. Stoliki ustawione tak gęsto, że nawet cicho prowadzoną rozmowę słychać naokoło. Jest przeważnie ciasno, z małemi wyjątkami. Orkiestry naogół dobre, tylko że gwar i krzyk zagłusza często muzykę. No i kawiarnia warszawska jest naogół droga. Ciastko przy muzyce 30 gr., a nawet 40 gr. Czarna kawa przed południem od 45 gr., wieczorem przy muzyce do 1'20 zł. To nie jest tanio, jak na kieszeń pracującego inteligenta. Ale mimo to, w kawiarniach jest i będzie pełno; chciaż niejeden z gości niema może na obiad... STE.

Z MODY

Zanik szablonu w modzie

Dzięki niezwykłej rozmaitości fasonów i przybrań, możemy dziś regulować wszystkie niedokładności, jakiemi obdarzyła nas natura. Kobieta wąska i szczupła w ramionach może poszerzyć figurę dzięki krytym zmarszczkom zwanym „pince" lub zakładeczkom, idącym od szyji i rozchodzącym się na reglanowym rękawie. Suta bufka lub luźny baloniasty rękaw również poszerzą linję ramion.

Szerokie wylogi okryć, bolerka, marszczenia na ramionach pelerynki — wszystko to poszerza ramiona. Biodra poszerza się żakiecikami zakończonymi baskinkami, przyczem baskinki muszą być luźne, ukośnie krajane, lub poszerzane godetami. O ile baskinka przypomina falbanę, takież falbany muszą stanowić zakończenie rękawów i kołnierza. — Panie niskiego wzrostu, pragnące sprawiać wrażenie wyższych, nakładają na płaszczyk małe pelerynki, nie sięgające dalej jak do szwu rękawa. Rękawy sterczące nad ramieniem suto marszczone u góry lub złożone ze stojących jak harmonijka zakładek, również dodają wzrostu. Kto chce poszczuplić swoją figurę, musi unikać ukośnego kroju i korzystać z pionowo idących linji, prostopadle przecinających sylwetkę. Wszelkie fałdy, stebnówki, idące wzdłuż okryć i łączące spódnicę i żakiet w całość — wydłużają i poszczuplają figurę.

W sezonie bieżącym dużą rolę odgrywają takie szczegóły, jak rękawiczki, szalik, torba i pasek. Wnoszą one barwną nutę w dyskretną całość tualety i stanowią niejako moment dekoracyjny. W tym roku mamy wielką rozmaitość fasonów i kolorów rękawiczek, a więc: błękitno-popielate, czerwone, fioletowe, szmaragdowe, zielone i musztardowe, nie mówiąc już o granatowych i białych. **Na ulicę rękawiczki harmonizują z torebką lub paskiem. Jeżeli torebka jest w kolorze rękawiczki, pasek musi już być w kolorze suknii, gdyż wielokrotnego powtarzania tego samego koloru należałoby unikać. Jeżeli okrycie jest z przerabianej tkaniny, rękawiczki winny być w kolorze dominującej barwy; o ile kostjum jest jednokolorowy — rękawiczka powinna być w kolorze kontrastowym.**

CELINE

Najbardziej ożywiona ulica na świecie

Utarło się naogół mniemanie, iż największy ruch uliczny, pieszy i kołowy, panuje w N. Jorku. Tymczasem ściślejsze obliczenia policji ruchu w Londynie wykazały, iż w stolicy Anglji istnieje na skrzyżowaniu ulic w śródmieściu, na t. zw. Hyde Park Corner, największy i najgęstszy ruch uliczny na świecie.

W punkcie tym naliczono w ciągu 12 godzin 82.728 pojazdów mechanicznych, nie licząc pojazdów konnych, tak, iż na godzinę przypada tutaj 6.900 wozów w obu kierunkach.

STAŃMY W SZEREGACH
L. O. P. P.

JANINA KILJAN STANISŁAWSKA

Wystawy indywidualne:
Lama Władysława, Matzkego Stanisława, Barbackiego Bolesława i salon ogólny

Trudno jest dociec, dlaczego tak różniące się ideowo i formalnie pokazy, jak grafika hiszpańska, ekspresyjna sztuka Wł. Lama, spontaniczny realizm B. Barbackiego o romatntyczno-idealistyczny naturalizm St. Matzkego, znalazły się wszystkie razem na jednej wystawie.

Chociaż może to i lepiej. Duchowy klimat, odrębny dla każdej z tych twórczości, tem silniej zróżnicuje na sze wrażenia i nauczy nas nastawiać się coraz to inaczej, w miarę przeglądu tak różnych przejawów sztuki.

Grafika hiszpańska, już z swej graficznej natury bardzo wytworna, a ponadto dramatyczna w temacie i bogata w „improwizacje o wyrafinowanych gradacjach techniki" i wielkiej wirtuozerji faktury akwafortowej, sięgającej nieprzerwaną tradycją do manjery grafiki trawionej 19 w., — wyodrębnia się zasadniczo od reszty wystawy.

Grafika wogóle z trudnością godzi się z malarstwem.

Wypowiadając się bielą i czernią, szuka bowiem grafika innych środków wypowiedzenia swej ekspresji, aniżeli oszałamiające barwami malarstwo.

Przechodząc z sali malarstwa do działu grafiki, czujemy duchowy wstrząs: musimy się przeszeregować i przewartościować wewnętrznie, musimy przeprowadzić pośpieszną rewizję naszego nastroju intelektualnego. Jesteśmy jakgdyby w innym świecie. — Są ludzie reagujący wizualnie wyłącznie tylko na barwę i jej perypetje; linearna grafika nie odpowiada tym ludziom wcale, jest to dowodem, że gatunek twórczości plastycznej, objęty warsztatem graficznym, leży w innym wymiarze emocjonalnym, niż czyste malarstwo, i że mimo częstego występowania obu gatunków u tego samego artysty, panuje między niemi rozdźwięk i antagonizm.

Są to, oczywiście, spostrzeżenia ogólne i schematyczne, których rozwijać na tem miejscu niepodobna, lecz które nasuwa niżej omawiana wystawa.

Twórczość malarska Władysława Lama, nacechowana programowem „odnaturalizowaniem" rzeczywistości, jest na tej wystawie oazą manjery nowoczesnego warsztatu.

Przedstawić treść prostą, niewyszukaną, treść życiową i taką samą, jaką przedstawiali nam malarze od wieków, ale w formie niezwykłej i niewyszukanej, oto malarstwo Lama.

Elementami, składającemi się na tę metodę malarza, są: wielka prostota kompozycji, — zestawienia kolorystyczne, niezależne od t. zw. „prawdy naturalnej", — wybitnie indywidualna fakturą farby, oraz synteza kształtu, nazywana przez niewtajemniczonych w założenia nowoczesnej sztuki, poprostu niezgrabnością kształtu.

Z tem wszystkiem nie widzieliśmy dawno tak czarownych w ekspresji malarskiej obrazów, jak „Portret w fantastycznym „stroju", — „Staruszka", — i „Przed śnieżycą", — mimo, że „Przed śnieżycą" wcale nie usprawiedliwia swego tytułu, a prowokujący do głębokich przeżyć artystycznych „Portret w fantastycznym stroju", zielono - niebiesko - czerwony, posiada błąd statyczny w postaci nazbyt z boku umieszczonego bukietu, chowającego się pod ramę. O ile, oczywiście, statyka jest dogmatem kompozycji, co jest względne.

Szczegóły te, nie mają jednak żadnego znaczenia wobec faktu, że „takich właśnie" obrazów, tak swoistych w swej indywidualnej sile i inności, nie zobaczymy nigdzie, tylko u Lama.

A zachowanie swej indywidualności jest najwyższą wartością w sztuce.

Kolekcja prac Stanisława Matzkego oscyluje pomiędzy naturalizmem a romantyzmem. Artysta unika silnej plastyki i prawdy realistycznej w modelunku zarówno ciała ludzkiego, jak i pejzażu, który przepaja mgłą i ujednostajnia w kolorze, dla nadania mu specyficznego wyrazu melancholji. Tego rodzaju stylizacja nadaje jego obrazom osobliwą pantynę, która, zwłaszcza w małych pejzażykach, malowanych miniaturowo, bez podkreślenia wszakże konturu przedmiotów, działa dodatnio i przywodzi na myśl angielskie gwasze z 18 w.

Najlepszym portretem artysty jest „Dama w żałobie", utrzymana w charakterze romantycznego naturalizmu, względnie klasycyzmu. Portret ten powinien otrzymać b. szeroką, starozłotą ramę, bo jest źle oprawiony. Z pomiędzy portretów o jasnej tonacji, wybija się na pierwszy plan „Portret Mr P. S."

Sztuka Bolesława Barbackiego idzie po linji wielkiej swobody w oddawaniu bezpośrednich wrażeń optycznych. Żywa charakterystyka psychologiczna portretowanych, zmysłowa jędrność i żywotność przedmiotu, mocna plastyka ciała i napięcie wyrazu w każdej twarzy, wreszcie wytrawne opanowanie realistycznego warsztatu, czynią sztukę artysty prawdziwie twórczą, mimo, że szkoła, której używa Barbacki, jest antyczna, gdyż spokrewniona z metodami Velasqueza z 17 w. Do tak starych źródeł można jednak sięgać artyście, zwłaszcza wtedy, gdy od siebie ma dużo do powiedzenia i gdy własny temperament twórczy nadaje jego sztuce cechę odrębności. Barbacki chętnie maluje swoje obrazy w topniejących tonach bursztynowych i podkreśla ich złocistość ramami z „dukatowego" złota.

Świetnym okazem takiego zmysłowego wyzłacania jest „portret p. O. B.", małej jasnowłosej dziewczynki, w sile plastycznej prawie barokowy. Równie plastyczny i doskonały jest „portret Mr. J. M.", obdarzony wyjątkową wprost ekspresją.

Resztę salonu ogólnego tworzą malarze: R. Breitenwald, malujący szkołą Kossaków, impresjonista Erb Erno, naturalista Gdula Wł., Feliks Krzewiński, impresjonista S. Seidman i Emilja Wyszatycka, której „Zaułek borysławski", utrzymany w manjerze postimpresjonistycznej, świadczy o szerszych możliwościach artystki.

———

Pod prąd

Machemja czy Machem?

I Warszawa ma swoją sensację w rodzaju Zdenka Koubka, czy Zdenki Koubkowej. Jak donosi bowiem prasa warszawska:

„niejaka Machemja Rosenblumówna zgłosiła się na listę poborowych (!), gdyż stwierdziła, że jest „raczej" mężczyzną. Dla uzyskania pełnej „męskości" potrzebna będzie tylko drobna operacja chirurgiczna".

Jest to już drugi rzekomy objaw androgynizmu wśród Żydów warszawskich. Przed paru tygodniami do rabinatu warszawskiego zgłosiła się jakaś Rojza i oświadczyła, że chce się rozwodzić.

— A dlaczego potrzebujesz się rozwodzić? — pyta rabin.

— Bo ja czuję, żę będę chłopcem! Ja jestem taka Zdenka Koubkowa!

Rabin zawezwał małżonka. Zjawił się mały, niepozornie wyglądający, garbaty Żydek i oświadczył:

— Jeżeli ona jest chłopcem, to ja jestem... Hanka Ordonówna...

Dlatego niewiadomo, czy i powyżej wymieniona panna Machemja nie uległa takiej aktualnej „koubkowej" psychozie. Ostatecznie, jak orzekli lekarze, rzecz jest możliwa i podobne wypadki „chodzą po ludziach".

Tylko jedna w tem rzecz wydaje mi się całkiem nieprawdopodobna. Owszem, uwierzę, że panna Machemja po owej „drobnej operacji chirurgicznej" włoży spodnie, że będzie chodziła na czarną giełdę, że zajmie się handlem żywym towarem, że będzie drukowała poezje w „Wiadomościach Literackich", ale nie uwierzę nigdy, aby dobrowolnie zgłosiła się na listę poborowych!

Nie, proszę państwa, bujać to my, a nie nas!

RYKSKI

Pokój nr. 13.

Przed tegorocznemi świętami wielkanocnemi, w czasie których ruch turystyczny w Anglji był bardzo ożywiony, pomysłowi hotelarze tamtejsi wprowadzili pewną nowość: żaden z gości nie dostał pokoju z numerem 13-ym. Zdarzało się bowiem często, że klijenci wyjeżdżali z hotelu natychmiast, gdy się dowiedzieli, iż przeznaczono im pokój z fatalną liczbą. „Goście tacy — oświadcza dyrektor jednego z największych hoteli nadmorskich — raczej przenocują w pokoju, w którym straszy, niż się zgodza na pokój, oznaczony feralną trzynastką".

Wiele starszych zakładów próbowało uniknąć tej kolizji przez oznaczenie pokoju liczbą 12a, po którym bezpośrednio następowała czternastka. Zabobonni klijenci nie dawali się jednak „nabrać" na ten figiel, unikając w dalszym ciągu dwunastki A. jako zamaskowanej trzynastki. Wreszcie ktoś wpadł na dobry pomysł, zaczynając numerację pokojów poprostu dopiero od piętnastki. Nikt nie przejrzał tego tricku i goście, zamieszkujący pokój 28-my, w rzeczywistości trzynasty, mieli się w nim zawsze znakomicie.

W kłopocie znalazła się dopiero dyrekcja jednego z dużych hoteli w Eastborn, która przed świętami otrzymała zamówienie na dwadzieścia pokoi od turystów Szkotów. Gdy towarzystwo przybyło na miejsce, każdy z gości pragnął zamieszkać w pokoju trzynastym. Gdy im wyjaśniono, że feralna liczba została zastąpiona dwunastką A, zaczął się wyścig do tego pokoju, gdyż pokazało się, że trzynastka jest przez Szkotów uważana za liczbę szczęśliwą. Ta sama historja powtórzyła się przy zamawianiu stolików w jadalni, przyczem kelnerzy otrzymywali hojne napiwki, z prośbą o zarezerwowanie trzynastego stołu. Gdy Szkoci zeszli na obiad do sali jadalnej, zastali na każdym bez wyjątku stole kartkę, z wykaligrafowanym na niej numerem 13

Dom w drzewie



W parku Yellowstone rośnie olbrzymie drzewo, którego wnętrzne w swoim czasie Indjanie wypalili. Wolna przestrzeń zajmuje 5 metrów wzdłuż i 6 metrów wszerz i jest tak wysoka, że mieści się w niej spory pokój. Mimo tak poważnego uszkodzenia drzewo nie zginęło, lecz rośnie i rozwija się nadal.

Rozgłośnie regjonalne na przestrzeni lat dziesięciu

Dziesięć lat temu zwołano nas — literatów, muzyków, aktorów, prelegentów, popularyzatorów, aktorów, historyków, śpiewaków, wirtuozów, krytyków...

— Oto piękny instrument. Spróbujcie na nim zagrać!

Ponętna propozycja. Spróbujmy!

Zaczęła Warszawa. — Trochę to przypominało zabawę małego Kazia.

Przedewszystkiem dmuchał w trąbę! Już samo to, że z dmuchania dźwięk powstaje — jest cudowne.

Jednaka była uciecha wśród tych co dmuchali, jak i wśród tych, co słuchali. „Cudowny wynalazek radja" bawił wszystkich i cieszył.

Zaraz po Warszawie zaczął tak samo na właną rękę dmuchać w trąbkę Poznań i Kraków. Niedługo przybyły do rodziny Katowice. Potem narodziło się Wilno. — Wszyscy się ochoczo bawili nowym wynalazkiem i na własny rachunek robili różne odkrycia. Rosła nieopisana księga „odkryć".

Ale tymczasem zachwyt nad samym wynalazkiem zaczął stygnąć.

Jak się dmucha, to „to" gra... No dobrze, ale co gra, jak gra? Owo „co" i „jak" stawało się coraz bardziej ważne.

Kiedy się narodził Lwów, mógł już korzystać z doświadczenia starszego rodzeństwa. Najmłodsze dzieci: Toruń i Łódź już nie musiały być samoukami.

Czasy radosnych odkryć radjowych minęły już niepowrotnie. Radjo stało się zarówno od strony technicznej, jak i programowej, umiejętnością, którą trzeba zdobywać w ogniu pracy. Improwizować się nie da!

Dawno porzuciliśmy system samodzielnych programów we wszystkich rozgłośniach regjonalnych. Kiedyś było to dobre, bo ludzi regjonu dumą napawał ich własny, choćby kiepski — inne nie były lepsze! — program lokalny. Lecz, gdy wzrosły wymagania, siły regjonalne nie starczyły na zapawnienie dobrego programu. Trzeba było sięgnąć do wymiany. Przedewszystkiem do zasiłku stolicy.

Stolica wypełniła luki bogactwem swych zasobów zgromadzonych — nawiasem mówiąc — także ze wszystkich regjonów.

Idziemy wciąż dalej, wciąż naprzód. Wyrębujemy drogi w gąszczu starych przesądów i uprzedzeń. Stolica nietylko daje, ale i bierze.

Stolica nietylko udziela swego blasku, ale sama czerpie z nieprzebranej krynicy regjonów. Dzisiejszy program radjowy jest jeden ogólnopolski uzupełniajacy tylko lokalnemi audycjami. Ale za to ten sam ogólnopolski program utworzą wszystkie rozgłośnie. Dają do niego wszystko, co tylko mają najlepszego i to jest właśnie warunkiem uczestnictwa w tym programie. Jesteśmy świadkami szlachetnego współzawodnictwa, namiętnego wyścigu, wytrwałej walki o pozycję programową o indywidualność oblicza, o rangę radjową...

Codziennie odbywa się ta cicha, bezkrwawa walka, obfita w zwycięstwa, w porażki, potknięcia, sukcesy, triumfy i klęski... Lwów walczy z Poznaniem, Kraków z Wilnem, tam znów Łódź usiłuje dopędzić Katowice, a Toruń werbuje do bojowych szeregów Gdynię i Bydgoszcz.

Już dziś Warszawa, choć z natury swego uprzywilejowanego położenia, jako stolica przoduje, przecież już nie dźwiga na sobie całego ciężaru programu, ani pod względem wykonania, ani też inicjatywy.

Ciekawą okazję do skrzyżowania szpad w tym szlachetnym boju współzawodnictw jest tydzień poświęcony dziesięcioleciu istnienia Polskiego Radja. Już nawet same cyfry mają własną, dobitną wymowę. Poza zwykłemi, szablonowemi pozycjami programu ogólnopolskiego, jak komunikaty, hejnały itp. w tygodniu tym rozgłośnie regjonalne zabiorą głos w audycjach reprezentacyjnych 67 razy. Z tych 67, na audycje muzyczne i muzyczno-słowne przypada 31 razy, na audycje zaś słowne-literackie, naukowe i reportażowe 36 razy. Udział poszczególnych rozgłośni ukształtował się następująco: Lwów wykonywa lub bierze udział w 14 audycjach, Kraków w 12, Poznań w 11, Wilno w 10, Katowice w 8, Toruń i Łódź w 6. Ciekawsza jednak, niż sam udział w wykonaniu programu, jest rola, jaką rozgłośnie odegrały w udziale tego programu przez swą inicjatywę i pomysłowość. Warszawskie Biuro Rozgłośni Regjonalnych, kierujące całokształtem pracy programowej wszystkich rozgłośni, wciągnęło zawczasu w tę pracę swe komórki regjonalne, dzięki czemu wkrótce wytworzyła się taka sytuacja, że lwia część projektów programowych realizowanych w obrębie tygodnia dziesięciolecia, ujrzała światło dzienne nie w Warszawie lecz „na prowincji".

Dzięki radju, dzięki przedewszystkiem jego rozgłośniom regjonalnym, dającym pole do ekspansji talentom, został — przynajmniej w pewnej mierze — pohamowany odpływ tych talentów do stolicy, odpływ tak dla życia kulturalnego regjonów szkodliwy.

Z. MARYNOWSKI

Dzień kulturalny

OPIEKA NAD KOPCEM KOŚCIUSZKI. Na kopcu Tadeusza Kościuszki w Krakowie, bawiła wczoraj komisja, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Radzyńskiego, w której m. in. wzięli udział: Prezes Towarzystwa opieki nad kopcem, inż. Rolle, konserwator wojewódzki, inż. Treter oraz komendant załogi kopca mjr. Królikowski. Komisja na miejscu uzgodniła szereg spraw, związanych z konserwacją kopca i urządzeniem otoczenia. Zaprojektowano również połączenie odpowiednią drogą kopca Tadeusza Kościuszki ze wznoszonym na Sowińcu kopcem Józefa Piłsudskiego.

MIĘDZYN. KOMISJA SĘDZIOWSKA NA OLIMPIJSKI KONKURS LITERATURY I SZTUKI. W ostatnich dniach ukonstytuowały się międzynarodowe komisje sędziowskie na olimpijskie konkursy literatury i muzyki, które odbędą się w ramach berlińskiej Olimpjady Sztuki. W dziedzinie literatury powołani zostali następujący rzeczoznawcy: Guido Zernatto (Austrja), profesor dr. Charly Clerc (Szwajcarja), radca stanu Hanna Johst, dr. Wismann, Werner Beumelburg, Richard Euringer i dr. G. Schmückle (Niemcy); do konkursu muzyki: Yrjö Kilpinen (Finlandja), Fr. Malipiero (Italja), prof. dr. Peter Raabe, prezydent Izby Muzyki prof. dr. h. c. Paul Graener, Heinz Ihlert, prof. Gustav Havemann, Fritz Stein, dr. Georg Schumann, Max Trapp, Heinz Tiessen. Nazwiska arbitrów w konkursie malarstwa, plastyki i architektury, zostaną opublikowane w późniejszym terminie.

DRUGI ODCZYT PROF. HALECKIEGO W BUKARESZCIE. W dużej sali rumuńskiej Ligi Kulturalnej, pod protektoratem b. premjera prof. Jorgi, prof. Halecki wygłosił odczyt publiczny na temat stosunków polsko-rumuńskich w przeszłości i teraźniejszości. Prof. Jorga przedstawił prof. Haleckiego publiczności, jako wybitnego historyka i uzupełnił odczyt wspomnieniami z końca 18 wieku i wieku 19-go, kiedy patrjoci polscy znaleźli w Rumunji serdeczną przystań. Nigdzie na świecie — mówił prof. Jorga — Polska nie znajdzie w przyszłości, zarówno w dobrej, jak i złej doli, tak serdecznych przyjaciół jak w Rumunji, ponieważ w stosunkach polsko-rumuńskich wchodzą w grę nie tylko interesy, ale również i nakaz serca. Publiczność, wypełniająca po brzegi salę, oklaskiwała rzęsiście odczyt Haleckiego, oraz przemówienie prof. Jorgi.

CZY STOIMY PRZED ROZWIĄZANIEM ZAGADKI MOGIŁY KRARUSA? W czasie robót badawczych, przy rozkopywaniu kopca Krakusa, natrafiono na nadzwyczaj ciekawe odkrycie. Na wysokości pół metra nad poziomem dawnej próchnicy, napotkano ślady po palenisku i skorupy wczesno-historyczne z 11-go wieku. — Szczegółowe zbadanie tej części kopca, w której znaleziono skorupy, przyczyni się niewątpliwie do rozwiązania kwestji chronologji usypania legendarnej mogiły Kraka.

Bal chińsko-polski w Szanghaju

W ubiegłym miesiącu odbył się w Szanghaju w reprezentacyjnych salach „Paramountu", wielki Bal Chińsko-Polski na cele dobroczynne.

Bal ten, urządzony z inicjatywy p. Kazimiery Barthel de Weydenthal, małżonki tutejszego Posła R. P., był pierwszym balem, zorganizowanym przy udziale społeczeństwa chińskiego.

Protektorat nad balem objęli: dr. Czu-Czia-hau, minister komunikacji, ambasador Wellington Koo, min. Finansów H. H. Kung, członek Centr. Rady Politycznej Li Yu Ying, prezydent Akademji Chińskiej dr. Ssai Yuen Pei, b. minister Spraw Zagran., dr. C. T. Wang, mer m. Szanghaju Wu Teh Czen. Pozatem cały szereg wybitnych osobistości chińskich m. in. sławny aktor chiński dr. Mei Lan-fang, niezmiernie popularny na tutejszym gruncie.

Ze strony polskiej protektorat objął poseł R. P. J. Barthel de Weydenthal.

Bal udał się w całej pełni. Stawił się cały korpus dyplomatyczny i konsularny, zarząd miasta Szanghaju. Licznie reprezentowane były sfery rządowe i towarzyskie Szanghaju. Ilość gości na balu przekroczyła 600 i byłaby nawet o wiele większa, gdyby nie żałoba Anglików po Królu.

W niezmiernie urozmaiconym programie, przygotowanym z wielkim nakładem pracy i czasu, wzięli udział artyści chińscy i polscy. Atrakcją części koncertowej był występ Mme Butterfly Wu, sławnej gwiazdy filmowej chińskiej.

Niezwykłem powodzeniem cieszyły się tańce polskie — dwa krakowiaki i mazur, — odtańczone w strojach ludowych, specjalnie odtworzonych według „Tańców" Stryjeńskiej.

Była to pierwsza w Szanghaju demonstracja polskich tańców i strojów ludowych. — Występ tancerzy polskich spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem publiczności balowej, która zmuszała ich do bisów.

Bal Chińsko-Polski, uznany przez prasę za „najświetniejszy bal sezonu" i za „ewenement" towarzyski, miał duże znaczenie propagandowe i wydatnie przyczynił się do zasilenia funduszów na cele, związane z działalnością kulturalno-dobroczynną Związku Polaków i Tow. Chińsko-Polskiego.

Wiadomości bieżące

25 kwietnia 1936 | **Sobota**

Marka

Jutro: Bazylego

Wschód słońca 4·18
Zachód „ 18·51

ZBIGNIEW KORWIN

„Szara godzina"

Jest szara godzina, — zaduma i cisza
i dym z papierosa pasmami się ściele,
na ścianach rzędami obrazy wiszą;
zupełnie jak w starym kościele.

Z ulicy dochodzi gwar miasta zmieszany,
u okna kołyszą się białe firanki,
gdzieś z kątów szept płynie, z pod szafy, [ze ściany,
— to pokój jest mojej kochanki.

I w mroku szarej, wiosennej godziny
poprzez zadumę i dym z papierosa
słychać: — naprawdę, to nie z mojej [winy,
że ciebie niema... — zwolna siada rosa

wieczorna na kwiatach. — Dzień dzisiej- [szy gaśnie,
a noc nadchodzi niosąc przypomnienie...
szeleszczą pocałunki, fantazje i baśnie...

w pokoju, w którym pasmami się ściele
zaduma, cisza i dym z papierosa —
— zupełnie jak w starym kościele.

———

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 25 b. m. godz. 3.30 popoł. Teatr dla dzieci T. Ortyma. Bajka „Pan Twardowski na księżycu".

Sobota, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. „Grube Ryby".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 12 w poł. Teatr dla dzieci T. Ortyma. Bajka „Pan Twardowski na księżycu".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 12. Ceny najniższe. „Bal w Savoyu".

Niedziela, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

———

———

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, dnia 25 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 26 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Straszny Dwór" (wg. opery Moniuszki).
ATLANTIC: „Hrabina Marica".
CASINO: „Bounty".
CHIMERA: „Wesołe szaleństwo".
COLOSSEUM: „Wielka Księżna" i „Chłopiec Hotelowy". — Rewja: „Żegnamy na wesoło".
GRAŻYNA: „Dawid Copperfield".
KOPERNIK: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
MARYSIENKA: „Bolero" i „Wiosna w Paryżu".
METRO: „Kobiety w Jego życiu". Dodatki i Tygodnik Pata.
MUZA: „Kapitan Blood".
PALACE: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura i Gladys Swarthout).
PAN: „Melodja wielkiego miasta".
PAX: „Mała Meteczka" z Franciszką Gaal.
RAJ: „Karjera" z Martą Eggert.
STYLOWY: „Należę do ciebie" oraz rewja.
SWIT: „Karjera" z Martą Eggert.
TON: „Ostatni posterunek".
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo" i rewja

———

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. ALPY (Salzkammergut)

———

———

— TEATR WIELKI: Dziś w sobotę, 25 b. m., dwa przedstawienia: Popołudniu o godzinie 3.30 premjera „Pan Twardowski na księżycu" cudownej bajki **wystawionej** przez słynny Teatr Ortyma dla dzieci, przyczem w rolach głównych wystąpią ulubieńcy całej Polski: Fenia Gerardi, Pawełek Dudziński, Zosia Grabińska i Trustem Ortym. Wieczorem powtórzenie komedji Bałuckiego „Grube Ryby" z pp. Dziewońską, Łęcką, i Pillerową oraz pp.: Brochwiczem, Jaśkiewiczem, Guttnerem, Leliwą, Lewickim i Tatarkiewiczem w rolach głównych. Reż. J. Strachockiego. Dekoracje A. Pronaszki.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś i jutro nieczynny.

— „CYRULIK WARSZAWSKI" WE LWOWIE. Już w najbliższym czasie, rozpoczyna w Teatrach Miejskich swoje występy znakomity zespół „Cyrulika Warszawskiego". Wiadomość ta, niewątpliwie będzie swego rodzaju sensacją dla publiczności lwowskiej.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH: W Teatrze Wielkim dwa przedstawienia: popołudniu „Bal w Savoyu" operetka Abrahama. Przedostatni raz. W poniedziałek ukaże się po raz ostatni, przyczem schodzi z powodu wyjazdu p. J. Kulczyckiej z afisza. Wieczorem „Trafika Pani Generałowej" w premjerowej obsadzie.

— NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM: Już we wtorek, 28 b. m., zdawna zapowiadana „Nieusprawiedliwiona godzina", znakomita komedja węgierskiego poety Bekefiego. Komedja ta została specjalnie zakupioną dla Teatrów lwowskich.

— IV STAGGIONE OPEROWE pod dyrekcją pp.: T. Mazurkiewicza i R. Wragi, rozpocznie swoje występy łącznie z dniami Lwowa. W przygotowaniu opery: „Lakme" oraz „Lucja z Lamermooru", nadto na wolnem powietrzu odśpiewana zostanie „Halka".

———

Kto został wysłany ze Lwowa do Berezy Kartuskiej?

W związku z akcją władz sądowych i władz bezpieczeństwa, zmierzającą do ustalenia stopnia winy i udziału szeregu organizacyj i osób, biorących udział w czwartkowych zajściach lwowskich — dokonano we Lwowie szeregu aresztowań. Nieprawdziwa jest jednak wiadomość, jakoby liczba aresztowanych dochodziła do 2000 osób. Jak informuje Agencja Wschód, według informacyj autentycznych, władze bezpieczeństwa przytrzymały około 1000 osób, z których 571 zostało oddanych do dyspozycji prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie, reszta zaś osób została zwolniona.

Prokurator Sądu okręgowego we Lwowie zarządził odnośnie wymienionej ilości osób przeprowadzenie dochodzeń w tempie jak najszybszem i zaraz pierwszego dnia zwolniono 23 osoby, następnie zaś zwolnionych zostało 163 osoby, a w ciągu dnia dzisiejszego nastąpią dalsze zwolnienia tych osób, co do których dochodzenia zostały przeprowadzone. Reszta osób pozostaje w dochodzeniach, które w dalszym ciągu prowadzone są w pospiesznem tempie.

W prasie pojawiły się wiadomości, jakoby pewna ilość osób zaginęła, a rodziny tych osób prowadzą poszukiwania i zwracają się do władz o pomoc. W związku z tem należy wyjaśnić, że poszukiwania t. zw. zaginionych osób zostały rozpoczęte w chwili, gdy nie można było jeszcze ustalić gdzie osoby ranne zostały umieszczone. Obecnie już z całą stanowczością ustalić można nazwiska osób, pozostających w leczeniu szpitalnem. I tak: w Ubezpieczalni społecznej we Lwowie znajduje się 18 osób, w Szpitalu powszechnym 13, na Klinice chirurgicznej 13, w Szpitalu żydowskim 6 osób. Lista tych wszystkich osób jest ustalona według nazwisk, a więc na podstawie jej można stwierdzić każdej chwili obecność osób tych w szpitalach, co przyczyni się do dalszego wyjaśnienia t. zw. osób zaginionych.

Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej zostały wysłane ze Lwowa przed kilku dniami następujące osoby.

Na liście pierwszych 15 osób są znani kryminaliści, wielokrotnie karani. Są to: Brycki Kazimierz, Budulak Ludwik, Eichelberger Jan Leopold, Kochan Józef, Kochan Mieczysław, Schwarz Salomon, Zadorożnyj Marjan, Feller Józef, Paradiuk Antoni, Pechtman Reis Moses, Janczer Maurycy, Stein false Kraut Jakób, Auschusman Falik, Łastawiecki Aleksander, Bobelak Józef.

Następnie wysłano do Berezy Kartuskiej następujących członków organizacyj komunistycznych, również karanych ciężkiem więzieniem za agitację komunistyczną i podburzanie do ekscesów Są to:

Pinkas Gertner, pomocnik handlowy (Rzeźnicka 14), Aleksander Poturaj, robotnik (Okrzei 4), Aleksander Pochmurski, robotnik (Majerówka 1), Schäffel Abraham, robotnik (Jagiełły 2), Heber Tobiasz, pomocnik handlowy (Wałowa 14), Press Izydor, student UJK. (Krasickich 14), Schorr Herman, bez zajęcia (Ormiańska 20), Sperber Samuel, korepetytor (Wołyńska 5), Adolf Meikeffer, bez zajęcia (Łokietka 4), Nawłoka Jan, tokarz (Kamińskiego 45), Eisgrau Majer, biuralista (Żółkiewska 45), Jolles Salomon, bez zajęcia (Zamarstynowska 51a), Dennenbaum Józef, ślusarz (Głowackiego 20), dr. Litwak Marek, adwokat (Rzeźnicka 9), Stal Pinkas, bez zajęcia, Panzer Jakób, lakiernik (Słoneczna 37), Wagner Ozjasz, student UJK. (Panieńska 11), Sobel Sonn false Haliczer Nechemjasz, stolarz, Fiszel Anczel, malarz pokojowy (Źródlana 43), Baran Henryk, elektromonter (Joselewicza 10), Pohoryles Izydor, absolwent Politechniki (Sobińskiego 7), Ortner Mechel, robotnik (Żółkiewska 32), Wnękowski Kazimierz, ślusarz fabryczny, zam. w Sanoku.

Z Sanoka wywiezieni zostali do Berezy: Grosz Grzegorz, stolarz i Katz Juda, student praw. Z Przemyśla: Jozefsberg Abraham, szewc, Dinkowski Paweł, dozorca i Buchsbaum false Messner, Gerszon Manner, stolarz. Z Rzeszowa: Orbach Majlech, ślusarz mechanik. Z Krosna: Jawilak Grzegorz, zarobnik. Z Drohobycza: Prinz Mozes Leon, szewc, Zuckerberg false Moldauer Jakób Leon, absolwent gimnazjalny i Lerner Paweł, stud. med.

Z Bolechowiec (pow. Drohobycz), zarobnicy: Dobosz Jurko, Szuba Stefan syn Iwana i Szuba Stefan syn Wasyla. Z Dykowiec (pow. Sanok): Petryka Tomasz, zarobnik. Z Sambora: Ziller Moric, blacharz. Z Czapli, pow. Sambor: Rossdeutscher Artur, szewc. Ze Starego Sambora: Wojczyk Włodzimierz, zarobnik. Z Jaksułmanic (pow. Przemyśl): Pawłowski Michał, zarobnik. Z Pikuliniec (pow. Przemyśl): Kaczmar Wasyl, zarobnik i Rosowski Stefan, zarobnik.

Ze spisu powyższego wynika, że ze Lwowa na 32 wywiezionych za podburzanie do ekscesów jest aż 18 Żydów. Razem do Berezy odjechało 29 Żydów z partji komunistycznej. Zwraca uwagę spora ilość inteligentów żydowskich, którzy w jaczejkach komunistycznych odgrywali widocznie w czasie zajść czołową rolę.

———

Specjalny korespondent „Dziennika Polskiego" na M/S Batory

W pierwszej podróży M/S „Batory" bierze udział specjalny korespondent „Dziennika Polskiego" prof. Jan Bolesław Liwoczyński, znany publiczności lwowskiej z licznych reportaży podróżniczych.

Korespondencje prof. J. B. Liwoczyńskiego pochodzić będą bezpośrednio z ważniejszych punktów podróży M/S „Batory" i ukażą się już w najbliższych dniach na łamach „Dziennika Polskiego".

———

— KONCERT REPREZENTACYJNY ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ. W programie reprezentacyjnego koncertu Rozgłośni katowickiej, który nadany będzie dziś w sobotę, o godzinie 16.45, figurują obok utworów Szopena, Stojowskiego, Paderewskiego, Karłowicza, również i pieśni śląskie, oraz utwór współczesnej polskiej kompozytorki Władysławy Markiewiczówny.

— WRAŻENIA SŁUCHACZA RADJA. Znany uczony Prof. J. Tokarski, jeden z zapalonych radjoamatorów lwowskich, opowie radjosłuchaczom dziś w sobotę, (godzina 17.45), o „Wrażeniach, jakie mu dostarczyły liczne godziny, spędzone przy głośniku".

— SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. — Dziś w sobotę, o godzinie 14.30, usłyszą mali radjosłuchacze przez radjo słuchowisko Marji Kownackiej p. t. „O Jaśku co się z Rokitą założył". Autorka w sposób zręczny i zajmujący, pozbawiony nuty morału, wskazuje na korzyści, jakie ludzie osiągają z drzew.

— ŚWIĘCONE RADJO DLA 1.388 NAJBIEDNIEJSZYCH LWOWIAN. Na apel ks. Michała Rękasa, rzucony przez Radjo, by pospieszyć z pomocą najuboższym lwowianom, którzy nie mają za co urządzić święconego, napłynęły obfite dary ze wszystkich stron. Suma ofiar w gotówce wyniosła 1.972 zł. 25 gr. Pozatem przeznaczono na święcone kwotę 901 zł. 90 gr. osiągniętą z koncertów życzeń. Prócz tego, nadesłano ze Lwowa i z poza Lwowa 175 pakietów z darami świątecznemi. Z darów tych, oraz dzięki gotówce Akcji „Radjo dla chorych", pozostałej z poprzednich miesięcy, urządzono święcone dla 540 rodzin, liczących 1.388 osób, oraz przyczyniono się do urządzenia święconego dla najuboższych chorych w szpitalach lwowskich, ochronkach, Domu Ubogich i w schroniskach.

———

— INTERWENCJA KSIĘŻY ARCYBISKUPÓW LWOWSKICH U WOJEWODY W SPRAWIE ROBOTNIKÓW. We czwartek, dnia 22 b. m. obaj Księża Arcybiskupi: Ksiądz Arcybiskup Twardowski i Ksiądz Arcybiskup Teodorowicz, interwenjowali u Pana Wojewody lwowskiego Beliny Prażmowskiego w interesie robotników uwięzionych, i w związku z ostatniemi zajściami, i otrzymali od Pana Wojewody uspokajające oświadczenie.

———

———

— KU CZCI PROF. ST. STARZYŃSKIEGO. Staraniem Senatu Akademickiego i Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu J. K., odbędzie się w środę, dnia 29 b. m. o godz. 18-tej w Auli Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej 1, Akademja Żałobna ku uczczeniu pamięci Profesora Stanisława Starzyńskiego.

W tymże dniu o godz. 9, odbędzie się za duszę ś. p. Prof. Dr. Stanisława Starzyńskiego nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym św. Mikołaja.

— POGRZEB Ś. P. NACZELNIKA GNATKOWSKIEGO, Wczoraj w południe odbył się we Lwowie pogrzeb ś. p. naczelnika Gnatkowskiego. W pogrzebie wzięli udział: W imieniu P. Wojewody lwowskiego P. Wicewojewoda Sochański z licznem gronem uczestników Województwa, prezes Izby Rolniczej dr. Papara z przedstawicielami sfer i organizacyj rolniczych, liczni przedstawiciele instytucyj gospodarczych. Ś. p. naczelnika Gnatkowskiego pożegnał w imieniu Urzędu Wojewódzkiego P. Wicewojewoda Sochański, podkreślając walory przedwcześnie zmarłego ś. p. Gnatkowskiego, jako urzędnika i kolegi. W imieniu organizacyj rolniczych przemawiał prezes p. Papara. Trumnę zanieśli na swych barkach urzędnicy Województwa, koledzy ś. p. naczelnika Gnatkowskiego.

———

———

— OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ WICESTAR. STARZECKIEGO. W bieżącym tygodniu objął w Przemyślu urzędowanie nowomianowany wicestarosta powiatowy mgr. Jan Starzecki, dotychczasowy sekretarz wojewody lwowskiego.

———

— DALSZY CIĄG FELJETONU „ŁUNY NAD LWOWEM", ukaże się w numerze wtorkowym.

— TARNOPOL I ZŁOCZÓW DO LWOWA! Mieszkańcy Podola wybierają się tłumnie do Lwowa pociągiem popularnym Ligi Popierania Turystyki, dnia 26 kwietnia. W stacji kolejowej i biurach Orbisu są do nabycia bilety dla Tarnopola w cenie 6.20, dla Złoczowa w cenie 3.60 zł. i uprawniają do przejazdu w obie strony pociągiem, który odjedzie z Tarnopola o godzinie 6.31, ze Złoczowa o godzinie 8.12 i cały dzień zabawi we Lwowie, by odjechać z Podzamcza o godzinie 23.41.

— POCIĄG DO KATOWIC. Na uroczystości śląskie organizuje Liga Popierania Turystyki pociąg popularny ze Lwowa do Katowic. Odjazd dnia 2 maja godzina 22.09, odjazd z Katowic dnia 4 maja godzina 20.45. — W Katowicach pobyt dwudniowy, co daje równocześnie możność zaglądnięcia i na Targi Poznańskie, na zasadzie 75 procentowej zniżki powrotnej LPT.

Bilety są do nabycia w Biurach podróży Wagons Lits Cook i Orbis, zarówno we Lwowie, jak i w Przemyślu, Stryju, Samborze, Borysławiu, Stanisławowie i Tarnopolu.

— WYSTAWA LUDOWEGO ZDOBNICTWA ODZIEŻOWEGO WE LWOWIE. W niedzielę, dnia 19 b. m., odbyło się — jak to już donosiliśmy — o godzinie 12-tej uroczyste otwarcie Wystawy ludowego zdobnictwa odzieżowego w Pałacu Biesiadeckich we Lwowie. Protektorat nad wystawą, urządzoną staraniem Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, objęła Wojewodzina A. Belina - Prażmowska. Na wstępie wygłosił przemówienie Prezes Tow. Przyj. Z. S., Prez. Izby Skarbowej Greger, który w pięknych słowach podkreślił cele wystawy, jakiemi są szerzenie kultu zdobnictwa ludowego i uświadomienie szerszym masom głębokich wartości artystycznych, jakie lud nasz w wyrobach swoich przejawia. Mowca gorąco dziękował p. Wojewodzinie za objęcie protektoratu, oraz wszystkim, których usilnej pracy i gorliwości zawdzięczać należy przygotowanie materjału i urządzenie wystawy, a w szczególności paniom z Wydziału Okr. P. K. Z. S.: Aleksandrowiczowej, Puchalskiej, Stepkowej, Trojanowej, Wysłouchowej, oraz prof. A. Prusiewiczowi, którego wspaniały zbiór haftów, stał się zrębem wystawy. Następnie p. Wojewodzina dokonała otwarcia przez przecięcie wstęgi.

Licznie zgromadzonym gościom, udzielał wstępnych uwag prof. Prusiewicz. Niezwykle interesująco przedstawił on istnienie w ludowej technice hafciarskiej trzech zasadniczych rodzajów, ilustrując swe wywody na eksponatach. Należy do nich 1) t. zw. nereża ogólno - słowiańska, która powstać miała jeszcze w czasach przedhistorycznych, przed rozdzieleniem się Słowian na szczepy, 2) t. zw. zawlekanka polska, wytworzona na tle zetknięcia się Słowian z ludnością fińską, zamieszkałą ongiś na Polesiu i 3) t. zw. nyzia, pochodząca już z czasów historycznych (XI do XIII wieku) w związku z asymilacją koczowników azjatyckich na kresach księstwa kijowskiego. Oprócz technik swojskich, istnieją w Polsce inne europejskie, jak n. p. haft krzyżykowy, stebnówka i t. p. Szczególnie na uwagę zasługują hafty czysto polskie, zebrane na terenach, zamieszkałych przez ludność ruską.

Oprócz haftów, w szeregu sal znalazły się i całkowite stroje ludowe, oraz osobne części odzieży zdobionej, tkaniny, drzeworyty, ilustracje typów ludowych, fotografje etc.

Całość przedstawia się bardzo okazale i powinna być obejrzana przez każdego kulturalnego lwowianina. Posiada też wybitne wartości pedagogiczne — godna więc zalecenia dla szkół i wszelkiego rodzaju zbiorowych wycieczek. Wystawa potrwa do dnia 5 maja b. r.

Konkurs na najlepszą fotografję Marszałka Piłsudskiego

W konkursie p. n. „Najlepsza fotografja Marszałka Józefa Piłsudskiego", który urządza Główna Księgarnia Wojskowa MSWojsk., przewidziane są trzy rodzaje fotografij Marszałka: a) portret ½ figury lub popiersie jako oficjalny, a więc w mundurze Marszałka; b) portret ½ figury, lub popiersie, nieoficjalny (czasokres życia dowolny), oraz c) Józef Piłsudski — cała postać na tle jakiegoś wydarzenia, w rozmowie z kimś itp. (czasokres życia dowolny).

Za najlepsze prace w tym zakresie będzie przyznanych 6 większych nagród pieniężnych (po dwie dla każdej kategorji), oraz odpowiednia ilość (6—8) nagród honorowych. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31-go maja br.

Szczegółowe warunki konkursu podaje listownie na żądanie Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 11.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

Zakończenie obrad komisji budżetowej

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej gen. referent budżetu dr. Brzeski zreferował budżet Zakładu Gazowego, Zakładów Wodociągowych i Miejskiej Kolei Elektrycznej.

W toku dyskusji nad budżetem Zakładu Gazowego podniesiono z naciskiem potrzebę rewizji umowy z Gazoliną, zawartej w r. 1930 na przeciąg 10 lat, przedewszystkiem zaś rewizji zbyt wygórowanych cen, pobieranych przez Gazolinę od Gminy.

Przy budżecie Kolei Elektrycznej dyr. Rusin przedstawił obecny stan techniczny i finansowy zakładu. W toku jest przeprowadzanie kapitalnego remontu wozów, pomyślanego w ten sposób, by każdy wóz co 2 lata podlegał remontowi; zaoszczędzi to zakładowi dorywczych napraw wozów, nieekonomicznych ze względu na koszt i stratę czasu. W programie robót jest dokończenie budowy drugiego toru w ul. Ponińskiego oraz budowa drugiego toru w ul. Listopada. W sferze projektów jest wprowadzenie komunikacji autobusowej przez całe miasto ulicami, przez które nie przechodzą tramwaje.

W toku dyskusji podniesiono kwestję rozbudowy sieci, jako niezbędny wymóg rozbudowy miasta na peryferjach, konieczność stworzenia połączeń tramwajowych ze wszystkimi dworcami, konieczność rozszerzenia łuku tramwajowego w ulicy Balonowej, oraz poruszono problem połączenia Brzuchowic z miastem linją tramwajową.

W głosowaniu komisja uchwaliła budżet na r. 1936/37, wyrażający się w cyfrach: wydatki zwyczajne złotych 17,164.749, nadzwyczajne 3,859.686 zł., razem 21,024.435 zł., dochody zwyczajne 17,480.499 zł., nadzwyczajne zł. 3,543.986, razem 21,024.435 zł.

———

Statystyka bezrobotnych i bezdomnych we Lwowie

(—) Na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu pomocy dla bezdomnych we Lwowie, jeden z przedstawicieli urzędu wojewódzkiego rzucił pytanie, jak wielką jest liczba bezdomnych we Lwowie. Na to pytanie nie umiał żaden z przedstawicieli władz samorządowych dać odpowiedzi, gdyż tego rodzaju statystyka nie jest wogóle prowadzona. Przed kilku miesiącami, gdy sprawa bezdomności w naszem mieście była gorąco dyskutowana, rzucono przybliżoną cyfrę około 600 rodzin bezdomnych. Cyfra ta jednak była raczej szacunkową i nie opierała się na żadnych skontrolowanych danych. Cyfrę tę wydobyto orjentacyjnie na podstawie danych, które notowały Związki Zawodowe i organizacje samorządowe. Dziś naprawdę nie wiemy, jak głęboko wżarła się klęska bezdomności w nasz gród a jednak chcąc ją pokonać, należy ocenić jej dynamikę, zwłaszcza tam, gdzie zjawia się ona w szacie najdrastyczniejszej.

To samo odnosi się również do statystyki bezrobocia lwowskiego. W okresie zimowym padły cyfry orjentacyjne, według których oceniono bezrobocie szacunkowo na 30—35 tys., co w przeliczeniu na rodziny stanowiłoby 105.000 osób, dotkniętych tą klęską. Podkreślić należy, że cyfrą tą ujęto wszystkich bezrobotnych, zarówno pracowników fizycznych i umysłowych. Czy cyfry te są ścisłe. Oparto je, jak i w wypadku bezdomności, na danych Związków Zawodowych i organizacyj samorządowych.

W dniach ostatnich orjentacyjne oszacowanie bezrobocia w murach Lwowa oceniono na 15.000 osób. Na jakich danych oparto tę cyfrę, trudno odpowiedzieć. Chwycono je... z powietrza i puszczono w świat.

Jak dotąd jednak, poza cyframi, notującemi urzędową rejestrację bezrobotnych, nie zdołano zbadać, jak wielką jest faktyczna liczba dotkniętych tą klęską.

Zdaje nam się jednak, że ktoś ustaleniem tych danych zająć się musi. Nie chodzi rzecz naturalna o cyfry ścisłe, ale nie należy również operować danemi, wykazującemi aż 20-tysięczną różnicę.

Jest jeszcze problem trzeci, który nie może ujść baczności władz, zwłaszcza że w nasileniu bezrobocia lwowskiego odgrywa on poważną rolę. Chodzi nam w tej chwili o inwazję bezrobotnych z poza granic Lwowa. Inwazja ta jest dość dotkliwa a tem groźniejsza, że niekontrolowana. Orjentujący się w zagadnieniu bezrobocia twierdzą, że w chwili obecnej przebywa we Lwowie około 2000 bezrobotnych, zgoła niezwiązanych z naszem miastem. Bezrobotni ci to w 99 procentach siły niefachowe, dysponujące tylko dwoma rękoma. Biorąc pod uwagę, że bezrobotni, związani ze Lwowem, to również w 60—70 procentach pracownicy niewykwalifikowani; podkreślić należy, że dalsze rozszerzanie tych kadr, zwłaszcza przez elementy zamiejscowe, staje się rzeczą groźną i dającą się ująć w program walki z bezrobociem we Lwowie.

Oto kilka uwag, które uważaliśmy za konieczne rzucić na marginesie bezrobocia lwowskiego.

Cyganka-złodziejka w potrzasku

(a) W dniu 16 marca br. — jak pisaliśmy — do kuchni, w której zajętą była Olga Matwijów, pozostająca w służbie przy ul. Krasickich 20 u M. Boraka, przyszła jakaś młoda cyganka, która natychmiast poczęła motać w swą cygańską sieć naiwną dziewczynę. Poczęła jej wróżyć, a w trakcie różowych horoskopów na najbliższą przyszłość dała powąchać wymienionej z flaszeczki jakiś płyn, skutkiem czego służąca popadła w jakiś stan napół przytomny i wówczas cyganka wyłudziła od niej 70 zł. oraz płaszcz zimowy i letni, kostjum i inną garderobę, łącznej wartości 250 zł., poczem czemprędzej wydaliła się. Po złodziejce-cygance wszelki ślad zaginął, a dochodzenia policyjne pozostały bez wyniku.

W dniu wczorajszym przed południem Olga Matwijów zetknęła się z cyganką na pl. Krakowskim. Na widok swej ofiary cyganka czemprędzej przysłoniła twarz chustką i usiłowała szybko zejść jej z drogi, służąca jednak, korzystając z tego, iż w pobliżu znajdował się posterunkowy, oddała ją w jego ręce. Złodziejka, doprowadzona do komisarjatu, przyznała się do winy, twierdziła jednak, że służąca „podarowała" jej zarówno pieniądze jak i garderobę w podzięce za dobrą wróżbę.

Dochodzenia wykazały, że cyganka-złodziejka była niejaka Anna Horniakowa, matka dwojga dzieci. W czasie konfrontacji omal nie przyszło do bójki, rozżalona bowiem skutkiem straty całego swego mienia służąca usiłowała rzucić się na złodziejkę.

W POŚCIGU ZA OSZUSTEM

(a) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o usiłowanem fałszerstwie książeczki oszczędnościowej P. K. O. przez N. Langa, który uważając miesięczną płacę w kwocie 260 zł, za niewystarczającą, porzucił pracę i usiłował podjąć 29.000 zł. — dodać należy, iż uchodzącego z gmachu głównej poczty oszusta ścigał komendant warty pocztowej Jąder i przytrzymał go na ul. Gródeckiej.

KRADZIEŻ STEMPLI

(a) Nieznany sprawca skradł wczoraj wieczorem w sklepie przy ul. Jagiellońskiej l. 11 stemple i weksle ogólnej wartości 1.000 zł.

GDY KUPIEC NALEWAŁ WODĘ SODOWĄ

(a) Do sklepu Józefa Schreizanta przy ul. Szpitalnej l. 6 wszedł wczoraj przed południem jakiś osobnik i zażądał wody sodowej. Gdy kupiec ją nalewał, osobnik ów skorzystał z jego nieuwagi i skradł 2 książeczki MKO, opiewające na 1.700 zł., wraz z wekslami na 500 zł.

NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA

(a) Władysław Sław, zamieszkały w Krzywczycach, jechał wczoraj przed południem rowerem ul. Piekarską tak nieostrożnie, iż potrącił szewca Wiktora Zybińskiego, który upadł na jezdnię i doznał potłuczenia głowy.

NIEPOŻĄDANY INTRUZ W MIESZKANIU

(a) Helena Sanocka (ul. Hoffmana 5) zawiadomiła policję, iż w godzinach przedpołudniowych nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza dostał się do mieszkania i skradł część srebrnej zastawy stołowej, wartości około 300 zł.

(a) PODRZUTKÓW CORAZ WIĘCEJ. Na korytarzu Poradni dla niemowląt przy ul. Chorążczyzny zarobnica Marja Semków porzuciła wczoraj bliźnięta. Matkę aresztowano i odstawiono do sądu. — Drugi wypadek podobny wydarzył się w bramie przy ul. Świętokrzyskiej 22, gdzie znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej i oddano je w opiekę dzielnicowego urzędu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ś. p. Stefan Gnatkowski

naczelnik Wydz. roln. i reform roln. Województwa lwow.,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w 50 r. życia, osierociwszy żonę Marję i dzieci: Danutę, Tadeusza i Teresę.

Przedwczesny zgon Jego wzbudził żal i współczucie tem większe, że w mieście naszem cieszył się zasłużoną sympatją i poważaniem.

Ur. w Mytnicy k. Białocerkwi, ukończył w Kijowie szkołę realną i Wydział agronomiczny na Politechnice. Był przez jakiś czas agronomem powiatowym w Kamieniu Koszyrskim, następnie w majętności hr. Branickiej.

Rodzina Jego na ołtarzu Ojczyzny składa krwawy haracz: brat i siostra zostali w r. 1919 za przynależność do P. O. W. rozstrzelani, druga siostra więziona przez 6 miesięcy w czerezwyczajce; w obronie Lwowa walczył inny z braci, śp. Stefan, mając wadę serca, na innym polu dobrze się zasłużył swej Ojczyźnie.

W r. 1919 wraca do kraju i oddaje swe zdolności, obowiązkowość i ofiarność na usługi państwu i społeczeństwu. Jest inspektorem roln. w Hrubieszowie i Lublinie, poczem powołany zostaje na stanowisko naczel. Wydziału Wojew. lwow., na którem trwa lat około 7. Mając powierzony sobie resort rolnictwa, okazał głęboką znajomość tych problemów, oraz zrozumienie. Stanowił rzadki typ urzędnika o dużem społecznem i obywatelskiem nastawieniu. W szerokich sferach ziemiańskich, rolniczych zjednał sobie zasłużone uznanie za życzliwą opiekę, jaką otaczał ten stan. Cechował Go takt i umiar oraz serdeczne i uprzejme z każdym obejście. Człowiek prawy i nieskazitelny był głęboko przywiązany do religijności i kultury narodowej. W pamięci naszej pozostanie na zawsze ze względu na zalety umysłu i serca, dobroć i uczynność.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 12 z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.



BIEGI NARODOWE W CAŁEJ POLSCE

W roku bieżącym, jak już podaliśmy, Polski Związek Lekkoatletyczny, organizuje we wszystkich okręgach i większych środowiskach, masowe biegi na przełaj. — Władze lekkoatletyczne dokładają wszelkich starań, aby w roku bieżącym biegi wypadły specjalnie okazale. — Zawodnicy, jak wiadomo, podzieleni zostaną na 4 grupy:

1) zrzeszeni w P. Z. L. A. (klasa A, B i C),
2) niezrzeszeni w P. Z. L. A.,
3) juniorzy,
4) młodzież szkolna w wieku od lat 16.

Dystans biegu obejmuje trasę około 7 klm. Dla juniorów i młodzieży szkolnej około 2 klm.

MECZ BOKSERSKI KRAKÓW — LWÓW

Dnia 3 maja rozegrany zostanie we Lwowie mecz bokserski Kraków — Lwów. Skład reprezentacji bokserskiej Krakowa, ustalony został w następujący sposób: Kumer (Wawel), Szczurek (Wawel), Chrostek (Wawel), Moszkowski (Wisła), Kolonko (Wawel), Żbik (Wisła), Pieniążek (Wawel) i Stankiewicz (Wawel).

CHELSEA GRA Z RUCHEM

Start doskonałej angielskiej drużyny piłkarskiej Chelsea w Hajdukach Wielkich, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Zarząd Ruchu ustalił nawet dzień meczu na 23-go maja r. b. i rozpoczyna wstępne przygotowania do organizowania tej, na wielką skalę obliczonej, imprezy sportowej. Pertraktacje w sprawie sfinalizowania meczu zakończone zostaną w najbliższych dniach. Drużyna angielska rozegra jeszcze jedno spotkanie w Polsce, a mianowicie z Wisłą krakowską w dniu 24-go maja r. b. Przyjazd do Polski angielskich futbalistów, po raz pierwszy od chwili odrodzenia państwa, stanie się sensacją, przewyższającą najbardziej emocjonujące mecze międzypaństwowe.

SENSACJE MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW CZECHOSŁOWACJI

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji, doprowadzono już do finału. Półfinały zgromadziły przeszło 4.000 widzów, ze względu na dwa sensacyjne spotkania: Menzel — Hecht i Perry — Siba. Oba spotkania przyniosły wielkie niespodzianki. Pierwsza rakieta Czechosłowacji Rederich Menzel, przegrał w 3-ch setach ze swoim rodakiem Hechtem 2:6, 5:7, 2:6. Perry znowu o mało nie przegrał z Sibą. Jedynie większa rutyna pozwoliła mu odnieść ostatecznie zwycięstwo, ale po ciężkiej 5-setowej walce 6:4, 6:3, 7:9, 4:6 i 9:7.

ODŁOŻONE MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA

W Paryżu odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej w sprawie projektowanych na 1937 rok w Paryżu mistrzostw piłkarskich świata. Jak się okazało, Francuzi nie zdążą ukończyć wszystkich przygotowań do mistrzostw, wobec czego postanowiono rozegrać mistrzostwa dopiero w 1938 roku. Francuzom chodzi głównie o wybudowanie szeregu odpowiednich stadjonów piłkarskich. Dotychczasowe stadjony nie wystarczają na przeprowadzenie tak wielkiej imprezy, tembardziej, że walki musiałyby się toczyć w różnych punktach Francji, aby przynieść dochód, pokrywający olbrzymie wydatki, związane z organizacją mistrzostw. Francuzi projektują również rozegranie niektórych spotkań o mistrzostwo świata na stadjonach państw sąsiednich. Pod uwagę są brane stadjony w Brukseli, Amsterdamie i Rotterdamie.

SONJA HENIE ZARĘCZYŁA SIĘ

Z Nowego Jorku donoszą, że Sonja Henie zaręczyła się ze znanym łyżwiarzem angielskim Jackiem Dunnem. Jack Dunn, jak wiadomo, był partnerem Sonji Henie i razem z nią przeszedł na zawodowstwo.

PRZESZŁO 200 TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU BASEBALLOWYM

Na zawodach baseballowych w Nowym Jorku zebrała się nienotowana dotąd liczba 204.543 widzów. Amerykańskie pisma podkreślają, że w ciągu ostatnich pięciu lat żadna impreza sportowa nie zgromadziła tak wielkiej ilości widzów.

PÓŁFINAŁY O PUHAR AUSTRJI

Wczoraj odbyły się w Wiedniu dwa półfinałowe mecze piłkarskie o puhar Austrji. Vienna pokonała Libertas 3:1 (1:1), a Austria wygrała ze Sportklubem 1:0 (1:0).

SENSACJE RINGÓW BOKSERSKICH

Były mistrz Europy wagi koguciej Szwajcar Maurice Dubois, rozegrał po raz pierwszy w Genewie mecz w wadze piórkowej z Włochem Romeo. Dubois został znokautowany już po 24 sek. walki.

W Marsylji znany bokser francuski Candel, został niespodziewanie znokautowany w 8-mej rundzie przez Greka Christoforidesa. Candel, jak wiadomo, nie rozstrzygnął walki z mistrzem świata Thilem, to też jego obecna porażka, była zupełnie nieoczekiwana.

AMERYKA WYSTĄPI BEZ HELEN MOODY

Amerykański Związek Tenisowy, wyznaczył już skład swojej reprezentacji na zawody o puhar Wightmana. W skład reprezentacji wchodzą: Helen Jacobs, Palfrey - Fabian, Carolyn Babcock i Marjorie Gladman - van Ryn. Sensacją jest nieuwzględnienie w składzie tej reprezentacji najlepszej tenisistki świata Helen Moody.

ATHLETIC BILBAO MISTRZEM PIŁKARSKIM HISZPANJI

Piłkarskie mistrzostwo Hiszpanji zdobył Athletic Bilbao, na drugiem miejscu skwalifikował się dotychczasowy mistrz F. C. Madrid. Do niższej klasy spadają Athletic Madrid i Sevilla.

Z Tarnopola

DWA POŻARY. W nocy na 16 b. m. wybuchł pożar w zagrodzie Smolińskiego Marcina w Nowosiółkach pow. Złoczów, na szkodę którego spaliła się stodoła. Pożar przerzucił się następnie na młyn wodny Mazura Andrzeja, oraz zabudowania Sobka Jana, Martyniuka Mich., Ołeksy Anny i Iwaniuka Michała, niszcząc je zupełnie. Szkoda bardzo znaczna. Przyczyny pożaru narazie nieustalono. W Koszyłowcach w pow. zalszczyckim wybuchł pożar w zagrodzie E. Hübscher, trawiąc dom nieszkalny, zabudowania gospodarskie i zboże wartości około 2.000 zł. Przyczyny pożaru również nieustalono.

Ze Stanisławowa

NIEUDAŁA DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA. Onegdaj, po wypadkach lwowskich, przed kinem „Ton" jakiś wyrostek żydowski rozrzucił ulotki komunistyczne, poczem zbiegł.

TARCIA WŚRÓD UKRAIŃSKICH TOWARZYSTW. W Monasterzyskach w pow. nadwórniańskim doszło w ostatnich czasach do walki konkurencyjnej między „Proświtą" a nowozałożoną czytelnią ukraińską „Skała". W wyniku tych „nieporozumień" między ukraińskimi towarzystwami, które walczą o wpływy wsi, powybijano szyby w oknach 2 członków założycieli Tow. „Skała". O czyn ten podejrzewają członków Proświty.

W ZWIĄZKU Z OSTATNIO URZĄDZONYM TYG. POLSK. ZW. ZACHODNIEGO, stanisławowskie Koło TSL. zorganizowało wykłady na temat Górnego Śląska i obecnej sytuacji Polaków w Niemczech w swoich czytelniach w pow. stanisławowskim. Wykłady odbyły się siłami TSL., Twa Młodzież Polska i ZAMP. „Koła Stanisławowian", w Podłużu, Drohomirczanach, Pacykowie, Zagwoździu, Pawełczu, Uhrynowie Szlach., Uhrynowie Dolnym, w Łanach i Czernijowie, oraz w Czytelni TSL. przy ul. Halickiej, w lokalu Koła TSL. i Twa Młodzież Polska i w Sokole na Górce.

POSTULATY KWALIFIKOWANYCH RZEMIEŚLNIKÓW BUDOWLANYCH W STANISŁAWOWIE. Z inicjatywy Izby Rzem. w Stanisławowie odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli cechów mistrzów grupy budowlanej i delegatów Wydz. technicznego Zarządu miejskiego w osobach pp. inż. Wójcika i inż. Jabłońskiego pod przewodnictwem prezesa Izby Rzem. p. Pozowskiego i w obecności dyrektora Izby p. Godlewskiego. Przedmiotem narad była sprawa zatrudnienia kwalifikowanych rzemieślników w obecnym sezonie budowlanym. Ze strony Izby Rzem. zwrócono bowiem uwagę, że kierownicy budowlani posługują się robotnikami niekwalifikowanymi i fuszerami, a tymczasem rzemieślnicy kwalifikowani pozostają bez pracy. Delegaci Zarządu miejskiego oświadczyli, że do słusznych postulatów Izby Rzem. ustosunkują się życzliwie.

WYRÓŻNIENIE PRAC STANISŁAWOWSKIEGO ARTYSTY MALARZA. W Warszawie odbywa się obecnie przedolimpijska wystawa sztuki, na której wśród nadesłanych prac zostały zaszczytnie wyróżnione obrazy p. Gezy Rozmusa, profesora Szkoły Przemysł. w Stanisławowie.

DZIAŁALNOŚĆ LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W STANISŁAWOWIE. Na ostatniem walnem zebraniu Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Stanisławowie, ze składanych sprawozdań Zarządu wynikło, że Oddział L. M. i K. wkroczył na drogę rozwoju i przejawiał w tym okresie dużo inicjatywy w budzeniu w społeczeństwie zrozumienia dla spraw morskich i kolonjalnych. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Karol Schmidt prezes, Jan Wyżykowski i kpt. Dutkiewicz wiceprez., Marjan Korczowski sekretarz. Jan Zabża skarbnik, oraz członkowie zarządu: nadkom. Ciombor, R. Łyszczarz, dr. J. Rozenbaum, prof. Urbański, J. Peterowa, s. K. Sawicki. Na zastępców powołano: Janinę Jaworską, J. Ciomborową, prof. J. Piętkę, T. Majkuta, mgr. T. Rydeta. Do komisji rewizyjnej wybrano dyr. T. Rottera, A. Pietraszewskiego, A. Misztala. Delegatami na zjazd Zarządu Głównego zostali wybrani: dyr. L. Ziobrowski, Jan Wyżykowski, J. Zabża, s. K. Sawicki i Marjan Korczowski.

ROK WIĘZIENIA ZA SPRZENIEWIERZENIE. Iwan Szymczuk z Czernijowa został skazany na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata, za sprzeniewierzenie 520 zł. na szkodę Wydziału Powiatowego w Stanisławowie.

DAWID COPERFIELD. Wspaniały ten film grany jest obecnie w kinoteatrze TON w Stanisławowie. Należy podkreślić, że dyrekcja kina TON specjalnie wyświetla z pośród wszystkich kinoteatrów stanisławowskich zawsze najpiękniejsze filmy sezonu.

Zjazd Stow. Asystentów Państw. Szkół Akademickich

W ub. sobotę o godz. 11 nastąpiło w Poznaniu uroczyste otwarcie 17-go zjazdu delgatów Stowarzyszenia Asystentów Państwowych Szkół Akademickich w obecności rektora U. P. prof. Rungego i Senatu U. P. W obradach uczestniczyło 40 delegatów z całej Polski. Obrady zagaił doc. dr. Mglej ze Lwowa, poczem zgromadzeni uczycili chwilą milczenia pamięć Marszałka Piłsudskiego. Po krótkiem powitalnem przemówieniu dr. Królikowskiego, zabrał głos rektor U. P. prof. Runge. Referat na temat „Perspektywy kolonjalne Polski" wygłosił dr. J. Czekalski. Uczestnicy zjazdu wzięli gremjalnie udział w pogrzebie śp. prof. Grochmalickiego. W sobotę wieczorem odbyła się wspólna kolacja uczestników zjazdu. W niedzielę był dalszy ciąg obrad.

Z AKADEMJI FRANCUSKIEJ. W Akademji Francuskiej, odbyła się uroczystość przyjęcia nowego akademika Claude Farrere'a, wybranego na miejsce opróżnione po śmierci Louis Barthou. Farrere, zgodnie z tradycją, wygłosił przemówienie o swym poprzedniku, wyrażając głęboki hołd jego zasługom, jako męża stanu.

ODKRYCIE GROBOWCA STAROEGIPSKIEGO. W sąsiedztwie wielkich Piramid, odkryto grobowiec, jak przypuszczają, córki faraona Szefrena. Mumja zachowała się doskonale, nawet zęby pozostały zupełnie białe. Na głowie księżniczka ma złotą koronę, pięknie wykonaną, pozatem szczerozłote naszyjniki i bransolety.

..program radjowy

SOBOTA, DNIA 25 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Dalszy ciąg audycji porannej. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 „Las dawnej a dziś" — pogadanka. 12.25 Koncert w wykonaniu zespołu salonowego. 13.10 „Chwilka gospodarstwa domowego". 13.15 (Lw.) Koncert życzeń. 14.30 „O Jaśku, co się z Rokitą założył" — słuchowisko dla dzieci. 15.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry 1 p. p. Leg. 15.15 „Nasz handel morski". 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radja. 16.30 „Anegdoty o speakerach". 16.45 — 17.45 Transm. z Katowic. Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Katowickiej. Wykonawcy: chór „Ogniwo" pod dyr. Stoińskiego; Al. Brachocki, J. Cetner, Fr. Morni i H. Hrabiówna. 17.45 „Wrażenia słuchacza Radja" — prof. Tokarski. — 17.55 „Liga Radjofonizacji kraju, staje do pracy". 18.00 (Lw.) Przegląd wydawnictw kobiecych — omówi K. Hojnacka. 18.10 (Lw.) „Silva Rerum". 18.15 (Lw.) „Duety harmonistów" — (płyty). 18.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.35 (Lw.) Odczytanie programu na dzień następny. 18.40 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. — 18.59 „Co mówią o Radjo?" 19.00 „Kwiat paproci" — operetka w 3 aktach St. Malinowskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wywiad. 21.35 „Wesoła Syrena". — 22.05 Muzyka taneczna i salonowa w wykonaniu Małej orkiestry Polskiego Radja. — W przerwie o godz. 22.30 „Co mówią najstarsi radjosłuchacze?". — O godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

HUMOR

MIAŁ SZCZĘŚCIE

W czasie gry w brydża Kacenelenbogen — tknięty paraliżem serca pada martwy. Jeden z partnerów zagląda nieboszczykowi w karty:

— Miał szczęście — rzecze — że umarł, bo byłby leżał bez dwóch!..

PO OTRZYMANIU RACHUNKU

— Wyleczyłem człowieka z podwójnego złamania nogi, tak, że po dwóch miesiącach skakał na wysokość półtora metra — chwalił się pewien lekarz.

— Pewnie po otrzymaniu twego rachunku — zauważył jeden z kolegów.

OBAWA

Pacjent leży na stole operacyjnym, drżąc jak w febrze. W sąsiednim pokoju chirurg myje ręce.

— Siostro, więcej alkoholu — prosi chirurg.

— Na litość boską, panie profesorze, czy nie mógłby pan zostawić tego na później — denerwuje się pacjent. Pan się upije i co będzie.

OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

WDOWIEC, bezdzietny, lat 50, urzędnik państwowy, ożeni się z panną lub wdową do lat 40. — Gotówka lub realność pożądane. Listy do Dziennika Polskiego „Prawy charakter". 1737

PANNA ŁADNA, bez przeszłości, gospodarna, niebiedna, pozna w celu matrymonjalnym pana przystojnego, miłego usposobienia, bez nałogów, z uniwersyteckiem wykształceniem, do lat 40. Listy tylko poważne, nieanonimowe do — Dziennika Polskiego „Cicha przystań". 1734

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ZAKOPANE: Emerytom, chcącym tam zamieszkać, wynajmę 3 pokoje z przyn., weranda oszklona i balkon, piękne położenie, czynsz 80 zł. Listy pod — „Żywczańskie" do Admin. 1731

4 i 5 POKOJI, komfort, do wynajęcia. — Romanowicza 11. 1613

STRYJSKA 36 A, M. 15. Pokój umeblowany, łazienka, niekrępujący, cichy. 1707

POKÓJ, piękny, słoneczny, umeblowany, z klatki, wprost od gospodarza do wynajęcia, utrzymanie lub bez, dla dobrze sytuowanych panów. Długosza 37, m. 4. 1705

ZOFJI 10. 4 pokojowe mieszkanie komfortowe, do wynajęcia. 1729

KOMFORTOWE, dwupokojowe mieszkanie, zaraz do wynajęcia. Tarnowskiego 105, parter. Wiadomość I. p. 1706

DO WYNAJĘCIA, 4 duże pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14. — Kopernika 42 a, I. 1708

DWA POKOJE, kuchnia, komfort, na I. p., wynajmę bezdzietnym rządowcom. Oglądać od 13—15 Boczkowskiego 39. 1709

MIESZKANIA 3-pokojowego, komfort, okolica parku Kilińskiego, szukam. Administracja pod „Urzędnik Banku Gospodarstwa". 1700

DWA POKOJE, kuchnia, bezdzietnym zaraz do wynajęcia. Zofji 78 b. 1724

PEŁNOKOMFORTOWY pokój z wiktem, lub bez do wynajęcia. Lindego 9, m. 7. 1723

CZTERY SŁONECZNE pokoje komfortowe, na I p., od 1 czerwca do wynajęcia. Domagaliczów 1. 1722

POKÓJ, umeblowany, do wynajęcia. Lindego 3, m. 4. 1721

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, parter, do wynajęcia. Krasińskiego 22. 1720

DWA POKOJE, z kuchnią od 1 maja do wynajęcia. Zielona 84. 1719

POKÓJ, komfortowy, frontowy, z klatki od 1 maja do wynajęcia. Potockiego 44. 1718

UMEBLOWANY POKÓJ, z klatki, w śródmieściu, poszukiwany. Listy do Adm. „Czynsz 30.— zł." 1717

TRZY POKOJE, kuchnia, pełny komfort, system kurytarzowy do wynajęcia. Skrzyńskiego 4/I. p. 1716

DWUPOKOJOWE mieszkania wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatówka) m. 3. 1659

TRZYPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie słoneczne, z terasą, do wynajęcia. Grochowska 33. 1741

POKOJU umeblowanego, z osobnem wejściem, poszukuję. Listy z ceną do Adm. „Zaraz". 1742

5 POKOJI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1738

DO WYNAJĘCIA, Mansarda i Garaże lub Magazyny. Miłkowskiego 7. 1736

PLAC AKADEMICKI L. 2, II p., m. 6. Pokój umeblowany, klatka, komfort. 1735

SIEDMIOPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie, katolikom do wynajęcia. Ul. św. Mikołaja 3. 1749

POKÓJ, frontowy, nyża, kuchnia, III. piętro od 15 maja. — Czynsz 30 zł. Wymagana kaucja. Właściciel: Rynek 21, m. 1. 1748

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

MOTOCYKLE, samochody, kupno, sprzedaż, komis, zamiana. Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 762

KUPIĘ gospodarstwo 3—5 morgów blisko rzeki, lasu, kolei. — Zgłoszenia „Gotówka zaraz" do Administracji. 1739

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

MIKULICZYN, parcelę budowlaną 4330 m. kwadrat., przy gościńcu i Prucie, sprzedam. — Telef. 217-03. 1711

MOTOCYKL w dobrym stanie do sprzedania. Introligatornia. Chorążczyzny 29. 1715

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.

MARECKI

Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

MASZYNĘ DO SZYCIA, tanio sprzedam. Szumlańskich 11 a, m. 1. 1725

DOM PARTEROWY z ogródkiem, parcelą, do sprzedania. Lwów, Chodorowskiego 6. 1714

Marjan Kafka

przedtem A. Szkowron,

Lwów, Kopernika 3

Tel. 226-72 — poleca: wódki gatunkowe i monopolowe, koniaki francuskie i krajowe, likiery, wina gronowe i owocowe Makowskiego, szampany oraz oryg. porter angielski. 714

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł"**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski higjeniczne, solidnie i tanio oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331

INTROLIGATORSKĄ maszynę do krajania, okazyjnie sprzedam. Landesberg, Jakóba Hermana 2. 1743

PIANINO, prawie nowe, krzyżowe, sprzedam. — Chorążczyzna 11 a, parter, drugie podwórze, m. 15. 1732

Telefon 247-92



FORTEPIAN do sprzedania okazyjnie — Poniatowskiego 8, m. 2. 1726

OLESIÓW - ZDRÓJ sprzedam tanio parcelę. Pierackiego 24 b, 3—6 Właścicielka. 1745

DOG CZARNY, z dwiema białemi plamami na piersiach do sprzedania. Lesienice, Krzywa 15, przed drożdżarnią. 1747

POTANIAŁY OBRAZY malarzy polskich. Dogodne warunki. **Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11,** tel. 265-86. Okazicielowi niniejszego wycinka 5% opustu. 131

NAJSILNIEJSZY — NAJTAŃSZY

NIEMIRÓW-ZDRÓJ

BOROWINOWO - SIARCZANY

ZABIEG BOROWINOWY od zł. 1·50

KĄPIELE MINERALNE od zł. 1·90

Szczegółowe prospekta i cenniki na żądanie. Stacja kolejowa i powiat Rawa Ruska. 822

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

LEPSZA SŁUŻĄCA, z długiemi świadectwami, poszukuje posady do wszystkiego. Wiadomość, Badenich 12, m. 12. 1713

INTELIGENTNA PANI, muzykalna, sekretarka, lektorka, polsko - francuska, towarzyszka, szuka posady na parę godzin dziennie. — „Alicja" — Administracja Dziennika. 1728

MŁODA, inteligentna pokojowa, dobrze polecona, zwinna, poszukuje zajęcia w pensjonacie: Truskawiec — Morszyn. Listy Dziennik Polski — „Aniela". 1740

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację urzędniczą. Janina Radecka. Jaryczów Nowy. 1744

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

TRUSKAWIEC, willa „Hanusia" do wydzierżawienia. Zgłoszenia na miejscu lub Piekarska 5, m. 4. Lwów. 1712

„CZYSTOŚĆ" odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTYCZNYCH

MARJAN DYDOWICZ

Sobieskiego 18.

wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

Czytajcie „Dziennik Polski"

Sztuczne oczy ludzkie



będę wprawiał wedle natury od 4—5 maja w godz. od 8—16 w Klinice Okulistycznej Uniwersytetu Jana Kazimierza, **Lwów, Głowińskiego 7.**

Karol Müller z Jeny

OGŁOSZENIE

W niedzielę, dnia 10-go maja 1936 o godz. 9-tej rano, odbędzie się we Lwowie, ulica Rutowskiego l. 17, II. p., drzwi nr. 88

ZJAZD

Okręgu Lwowskiego Tow. Urzędników Skarbowych z Wykształceniem Akadem.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Zjazdu Okręgowego. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Wybór Władz Towarzystwa. 6) Wnioski członków.

Gdyby w oznaczonym czasie nie jawiła się wymagana do kompletu czwarta część członków zwyczajnych Okręgu, odbędzie się Zjazd Okręgowy w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd Okręgowy Towarzystwa Urzędników Skarbowych z Wykształceniem Akademickiem we Lwowie

1733

MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY

ODDZIAŁ MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE

na podstawie zezwolenia Zarządu Miejskiego w król. stoł. m. Lwowie z dnia 16-go marca 1936 roku do LW. II/1 / 989/36

urządza w dniach 11, 12, 13, 14 i 15 maja 1936 r.

od godziny 9 do 13 (1) i od 16 (4) do godziny 19 (7 wieczór) w lokalu własnym przy ul. Wałowej l. 9, II. p.

sprzedaż licytacyjną zastawów.

Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze złota, srebra, szlachetne kamienie, zastawione względnie opłacone tylko po dzień 30 czerwca 1935 a oznaczone: Serja VI. od Nru 64.695 do Nru 99.232 oraz niesprzedane lub zdjęte na poprzednich licytacjach: Serja IV. od Nru 1 do 100.000, Serja V. od Nru 1 do 100.000 i Serja VI. od Nru 1 do Nru 64.694 oraz Serja D. (zastawy w dolarach) od Nru 1 do Nru 5.292 najwięcej ofiarującemu.

Licytacja powtórna w myśl § 33. regulaminu odbędzie się po zakończonem licytowaniu wszystkich zastawów w dniach 13, 14 i 15 maia 1936. 1703

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudinsz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.